

Styczeń

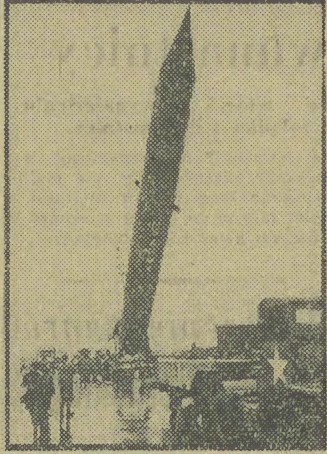


Kraj żyje kampanią przedwyborczą do rad narodowych. Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu wezwał cały naród do poparcia programu walki o pokój i socjalizm.

Opinia publiczna świata popiera koncepcję utworzenia w Europie środkowej strefy wolnej od zbrojeń atomowych. Oto jedna z wielu demonstracji w NRF przeciwko „śmierci atomowej”.

## Marzec

Kopalnie opuszcza miliardowa tona węgla wydobytego po wojnie. Przemysł węglowy w dalszym ciągu zwiększa swą bazę przez budowę nowych kopalni. Rocznie produkcja węgla kamiennego wzrosła z 95 mln ton w 1958 roku do 111,5 mln ton w 1965 roku.



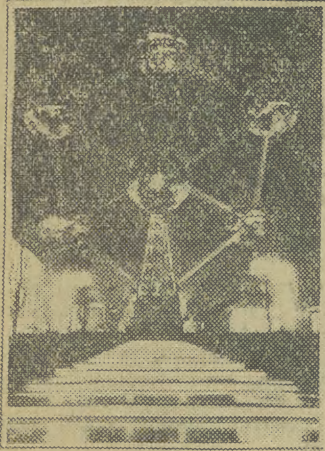
Rząd Adenauera kontynuuje politykę odwetu i „zimnej wojny”. Z końcem marca Bundestag odrzucił polski projekt strefy bezatomowej i uchwalił uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową i rakietową. Amerykańskie pociski rakietowe (na zdjęciu) znalazły się na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej.

## Kwiecień

Przez kraj przeszła katastrofalna fala powodziowa. Setki wsi i tysiące hektarów pól zalały wody. Straty gospodarcze wyniosły setki milionów złotych.

\*

Ponad 42 miliony osób zwiedziło otwartą w dniu 17. IV. Wystawę Światową „Expo 58” w Brukseli, zorganizowaną pod hasłem „O lepsze jutro ludzkości”.



## Maj

Pierwszy raz obchodziliśmy „Tydzień Ziemi Odzyskanych”.



Faszystowski pucz w Algierii, powstanie reakcyjnego „Komitetu Ocalenia Publicznego”, szantaż Francji wojną domową, doprowadziły do upadku IV Republiki.



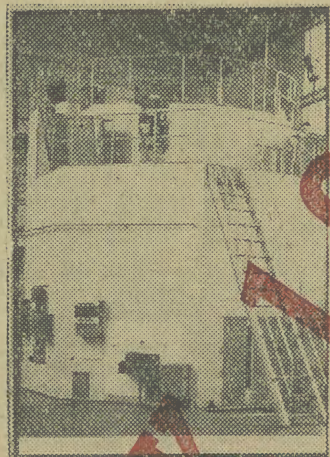
Masowym udziałem w głosowaniu społeczeństwo zmanifestowało swe zaufanie do kandydatów Frontu Jedności Narodu, swe poparcie dla polityki partii.

\* Wyrazem dążenia narodów arabskich do jedności i całkowitego wyzwolenia z jarzma imperialistycznego jest utworzenie Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Jej pierwszym prezydentem zostaje Gamal Nasser. Na naszym zdjęciu — moment uroczystego proklamowania ZRA w Kairze.



## Czerwiec

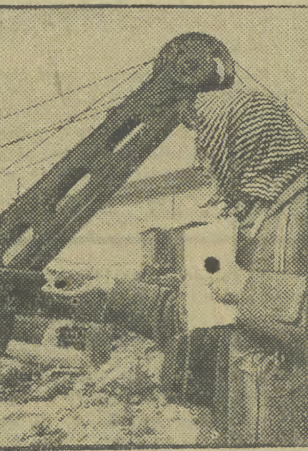
Uruchomiony został pierwszy polski reaktor jądrowy w Świerku pod Warszawą.



Nowy brytyjski plan utrzymujący w dalszym ciągu panowanie W. Brytanii na Cyprze został odrzucony zarządzone przez ludność Cypru i przez rząd grecki. Mieszkańcy Cypru odpowiedzieli wzmożoną walką o niepodległość wyspy. Rząd brytyjski wysłał pododdziały wojskowe, wprowadza stan wojenny, stosuje powszechny terror. Cypr zamienia się w jeden wielki obóz wojskowy.



## Lipiec



Uzyskaliśmy pierwszą partię czystej siarki z polskiej rudy, wydobytej w rejonie Tarnobrzega. Wydobycie siarki w 1965 r. wyniesie 400 tys. ton — tym samym Polska stanie się jednym z większych producentów siarki na świecie.

\* W wyniku brutalnej interwencji wojsk USA w Libanie oraz W. Brytanii w Jordanii zaostrza się konflikt na Bliskim Wschodzie. Wbrew nadziejom państw imperialistycznych interwencja wpłynęła na zacieśnienie bloku państw arabskich, czego wyrazem była ich rezolucja przyjęta w sierpniu przez nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na naszym zdjęciu — lądowanie wojsk amerykańskich w Libanie.

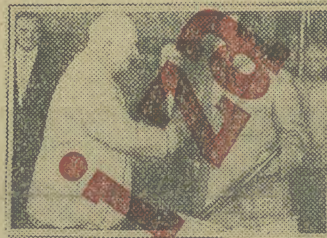
## Luty



## Sierpień



W Hucie im. Lenina uruchomiono największą w Polsce wielką piec, nowy marten, nową baterię koksoowniczą — a następnie w grudniu potężną walcownicę blach na zimno. Oddane zostały również do eksploatacji pierwsze piece w hucie stali szlachetnych „Warszawa”. Nasz przemysł hutniczy — da w 1965 r. m. in. 8,8 mln ton stali, 200 tys. ton cynku, 70 tys. ton aluminium.



Spotkanie premiera ZSRR N. S. Chruszczowa z przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem w Pekinie było potężną manifestacją jedności, przyjaźni i wspólnej polityki Związku Radzieckiego i Chin Ludowych w obronie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Komunikat o spotkaniu N. S. Chruszczowa i Mao Tse-tunga jeszcze raz przypomina, że na straży pokoju, wolności i niepodległości narodów stoi teraz cały obóz państw socjalistycznych, silnych swoją potęgą ekonomiczną, jednością i zespolemieniem.



1000 szkół — na Tysiąclecie zbudujemy wspólnym wysiłkiem. Myśl rzuconą przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą podjął cały naród.



Cena 50 gr

Ładunek: 107,755

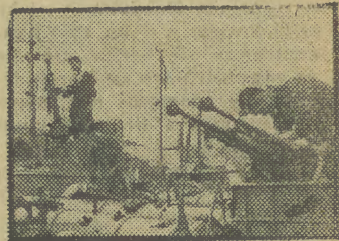
# echo KRAKOWA

Rok XIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 302

Kraków, środa 31 grudnia 1958

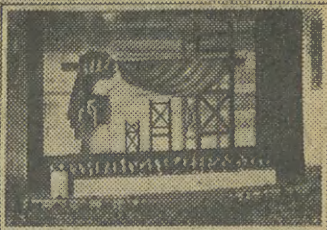
## Wrzesień

„Płon njeslemy, płon” — słowa tej tradycyjnej pieśni rozpoczęły tegoroczne uroczystości dożynkowe. Uplynęły one pod znakiem poparcia chłopstwa dla naszej polityki rolnej, były podsumowaniem osiągnięć wsi, przeglądem jej dalszych perspektyw rozwoju.



Ingerencja Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin doprowadziła do wybuchu groźnego konfliktu w Cieśninie Tajwańskiej. 600-milionowy naród chiński żąda powrotu Tajwanu i wysp przybrzeżnych do Chin. Na zdjęciu — przegląd sprzętu bojowego na torpedowcu Chińskiej Armii Ludowej uczestniczącym w akcji przeciwko konwojom czangkajskim, płynącym na wyspę Quemoy.

## Grudzień



40-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski. Kontynuatorką wielkich idei KPP jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodniczka narodu w walce o ostateczne zwycięstwo ustroju socjalistycznego w Polsce.



Tegoroczna sesja Rady NATO w Paryżu — na zdjęciu — stała się widowiskiem skłócenia i wewnętrznych sprzeczności politycznych i gospodarczych, istniejących wśród krajów Paktu Atlantycznego. Rada odrzuciła radzieckie propozycje w sprawie Berlina, nie wysuwając żadnych, konstruktywnych kontrpropozycji. NATO raz jeszcze opowiedziało się za zbrojeniami atomowymi. Mimo to wstępujemy w Nowy Rok pod znakiem nadziei i optymizmu. Coraz trudniej rządowi imperialistycznym kontynuować politykę „zimnej wojny” — odrzucać konkretne propozycje państw socjalistycznych. Pod presją ogólnoświatowej walki o pokój i odprężenie, pod wpływem wciąż rosnącej potęgi jednolitego obozu krajów socjalistycznych i poparcia jakiegoś mu udzielają państwa afrykańskie i azjatyckie, torując sobie drogę zakaz używania broni jądrowej.



A jaki będzie nowy — 1959 rok, który dziś witamy będziemy wszyscy na tradycyjnych zabawach sylwestrowych? O tym trudno już dziś wyrokować — to jednak pewne, że rozpoczniemy go pełni nadziei na dalszą poprawę naszych warunków bytowych i ugruntowanie pokoju na świecie.

## Październik



XII plenum KC PZPR podjęło uchwałę o zwołaniu na dzień 10 marca 1959 r. III Zjazdu Partii. Masy pracujące witają zjazd czynnym produkcyjnym. Jako pierwszy podjęła zobowiązanie załoga kombinatu w Oświęcimiu.



Wizyta delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR była widocznym świadectwem nieuraznionej przyjaźni i braterstwa narodu polskiego i radzieckiego.

## Listopad



Rząd radziecki wypowiedział czterostronny status okupacyjny Berlina i zaproponował utworzenie wolnego miasta — Berlin zachodni. Aby umożliwić przeprowadzenie rokowań w sprawie zakończenia okupacji Berlina w atmosferze spokojnej, rząd ZSRR oświadczył, iż przez okres 6 miesięcy zachowany będzie dotychczasowy tryb transportów wojskowych mo- carstw zachodnich z NRF do Berlina zachodniego, dopiero po tym okresie przekaże swe urzędzenia okupacyjne Niemieckiej Republice Demokratycznej. Na zdjęciu — berlińczycy zaznają się z tekstem noty radzieckiej.

Wyciąć w miejscu wypunktowanym przez całą grubość gazety. Kieszonkowy kalendarzyk „Echo” będzie Ci dobrze służył okrągły rok.

■ ■ ■ Tu wyciąć ■ ■ ■



# CRZZ wytycza plan działania na rok 1959

## Główne zamierzenia w dziedzinie socjalno-bytowej

30 bm. odbyło się pod przewodnictwem I. Logi-Sowińskiego posiedzenie CRZZ. Prezydium zapoznało się ze sprawozdaniem z wykonania budżetów CRZZ za rok 1958 oraz projektem preliminarza na rok 1959. Członkowie prezydium przedyskutowali kierunkowe założenia pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych w roku 1959 i w latach następnych. Działalność ruchu zawodowego w roku 1959 koncentrować się będzie głównie na zagadnieniach mających decydujące znaczenie dla gospodarki kraju i położenia mas pracujących.

W dziedzinie socjalno-bytowej ruch zawodowy zamierza w przyszłym roku energiczniej wpływać na usprawnienie zaopatrzenia, działalność placówek usługowych, rozwój placówek socjalnych i akcji wypoczynku ludzi pracy.

Prezydium dokonało również podsumowania wpływów na konto Związkowego Funduszu

**A. Mikojan** uda się do Waszyngtonu z początkiem stycznia 1959 r.

WASZYNGTON. Ambasador radziecki w Waszyngtonie, M. Miecznikow poinformował we wtorek departament stanu USA, że pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojan zamierza przybyć do Waszyngtonu w wizytę prywatną w pierwszym tygodniu stycznia 1959 r.

# De Gaulle reorganizuje system obrony narodowej

PARYŻ. Rząd premiera de Gaulle'a ogłosił we wtorek o reorganizacji systemu francuskiej obrony narodowej w celu „przystosowania jej do warunków ery atomowej”, w której „prawne rozróżnienie między czasem wojny a czasem pokoju nie jest już przydatne wojskowym”.

Nowy program zmian w systemie obronnym, zatwierdzony na posiedzeniu gabinetu francuskiego przewiduje utworzenie komitetu obrony narodowej, który koordynowałby obronę wojskową i cywilną.

Na czele komitetu stanie de Gaulle jako prezydent republiki.

Nowy program daje rządowi prawo ogłaszania mobilizacji lub stanu pogotowia w każdym wypadku „bardzo poważnego napięcia międzynarodowego”.

# KRONIKA wypadków

Wczoraj na ul. Mazowieckiej 59, w mieszkaniu Jerzego Ciosa miał miejsce tragiczny wypadek, w którym zginęło dwoje dzieci. Później w domu bez opieki 3-letnia Lucyna Ciosa zaczęła przy pomocy znalezionych zapalek zapalać świeczki na choince. Powstał pożar. Płonące drzewko przewróciło się na łóżko. Wprawdzie ogień nie rozszerzył się dalej, ale obie siostry: starsza Lucyna i 3-miesięczna Grażynka uległy śmiertelnemu zatruciu czadem.

48-letni Stanisław Grochal, pracownik stacji kolejowej Kraków-Płaszów, zam. Kokotów 10 — uległ śmiertelnemu wypadkowi kolejowemu. Pociąg wiozący prawdopodobnie na przestrzeni 5 km.

Przyczyny wypadku bada MO.

# Na konto Związkowego Funduszu Budowy Szkół wpłynęły już 34 mln zł

Budowy Szkół. Związki Zawodowe przekazały już na ten fundusz kwotę ponad 34 mln zł.

# Co słychać?...

RZYM. W jednym ze szpitali rzymskich, leczący ciężkie oparzenia 14-letni, entuzjasta techniki rakietowej Giancarlo Musa, który wypełnił swoje wieczne pióro prochem i podpisał je w nadziei, że „wędzie na orbitę”. W centrum miasta Tiaré, w Oranie, eksplodowały we wtorek dwie bomby zegarowe. Jedną z nich ukryta była w koszyku umieszczonym w piwiarni, druga zaś została podłożona na ulicy. Wskutek wybuchów cztery osoby zostały ranne. W Rzymie lotne oddziały policji przeprowadzają konfiskatę zapasów petard (fabrykowanych z okazji okresu świątecznego) w małych warsztatach, mieszkaniach prywatnych i barach zamieszkałych przez najuboższych. Ostatnio władze wydały zakaz używania petard ze względu na mnożące się wypadki.



# Paul Robeson w Moskwie

30 bm. przybył do Moskwy na zaproszenie ministerstwa kultury ZSRR Paul Robeson z małżonką. Cieszyć się bardzo, że Nowy Rok spędzą w Związku Radzieckim — powiedział Robeson po przybyciu na lotnisko Wnukowskie. Ma to dla niego znaczenie symboliczne.

# Z procesu K. Marzyńskiej Oskarżona zrzeka się nazwiska

Godna uznania jest docieklivość i precyzja przewodu sądowego w procesie Krystyny Marzyńskiej, oskarżonej o zabójstwo Zenaidy Borejko-Chodkiewicz. Powiedzieć sobie szczerze, sprawa nie jest łatwa ani prosta i posiada wybitnie poszlakowy charakter. W związku z tym przedłużyło się przesłuchiwanie oskarżonej i dopiero wczoraj po południu otwarto postępowanie dowodowe.

Pośród osób przesłuchanych tego dnia największe znaczenie miały zeznania bliskiego znajomego oskarżonej ks. Stanisława Rogali. Na wniosek obrony, postanowiono świadka przesłuchać przy drzwiach zamkniętych, pozostawiając jednakże na sali przedstawicieli prasy. W swoich zeznaniach ks. Rogala potwierdził, że Marzyńska odwiedziła go w klasztorze w Poznaniu 21 stycznia 1957 roku nazajutrz po wyborach do Sejmu, a więc w dzień, kiedy w Krakowie zamordowano Chodkiewiczową.

Świadek nie zaprzeczył jednak, że, iż w październiku 1957 roku otrzymał od przebywającej w Koberzynie Marzyńskiej list z prośbą o alibi. Donosząc, że została zamieszana w brzydką sprawę, oskarżona prosiła księdza o potwierdzenie, iż odwiedziła go w dniu 20 stycznia 1957 roku. W swoim liście wymieniła nawet szczegóły garderoby, które rzekomo miała na sobie tego dnia.

Dość interesujące były końcowe zeznania świadka. Mianowicie ks. Rogala stwierdził, że już po aresztowaniu Marzyńskiej otrzymał list, w którym anonimowy autor prosił go o przyjazd do Wrocławia. Świadek nie odpowiedział na to wezwanie, lecz przed miesiącem udał się z własnej inicjatywy do siostry Marzyńskiej do Wrocławia, gdzie mówiono o losie oskarżonej.

Następnym świadkiem była właśnie siostra oskarżonej Jadwiga Dzięgielewska. Podobnie jak ks. Rogala nigdy nie żywiła wątpli-

# Rada Ministrów podjęła nowe uchwały m. in. rozpatrywano sprawę stypendiów studenckich

W dniu 30 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza posiedzenie Rady Ministrów.

M. in. Rada Ministrów przy udziale przedstawicieli CRZZ podjęła uchwałę, regulującą wstępny staż pracy i inne formy przygotowania zawodowego oraz zasady wynagradzania pracowników pełnoletnich, którzy nie posiadają pełnych kwalifikacji zawodowych.

Rozpatrzone projekt rozporządzenia określającego nowe zasady i formy państwowej pomocy stypendialnej dla studentów szkół wyższych. Rozporządzenie to reguluje stypendia i zasiłki różnego rodzaju oraz sprawę korzystania ze stołówek i domów studenckich.

Uchwalono również projekt ustawy zmieniającej przepisy o ochronie granic państwowych. Projekt ten wprowadza szereg udogodnień dla obszarów należących obecnie do strefy granicznej.

Uchwalono projekt ustawy zmieniającej przepisy o ochronie granic państwowych. Projekt ten wprowadza szereg udogodnień dla obszarów należących obecnie do strefy granicznej.

Uchwalono projekt ustawy zmieniającej przepisy o ochronie granic państwowych. Projekt ten wprowadza szereg udogodnień dla obszarów należących obecnie do strefy granicznej.

# Najmniejsze dziecko świata

NOWY JORK. W Chicago urodziła się dziewczynka ważąca zaledwie 750 gramów. Niemożliwe jest najmniejszym dzieckiem jakie kiedykolwiek przyszło na świat.

Dziewczynka Gloria Hansen urodziła się 3 i pół miesiąca przed czasem. Obecnie przebywa w inkubatorze a lekarze walczą o utrzymanie jej przy życiu.



Księżę Monaco Rainier i jego małżonka eks-aktorka filmowa Grace Kelly, to para, która zyskała powszechną sympatię. Oto jedno z ostatnich zdjęć księżęcy pary. Jak widać, oboje są szczęśliwi i ucałują się nie starzej, aczkolwiek doczekali się już potomstwa.

Fot. CAF

Uchwalono również projekt ustawy zmieniającej tryb zaliczania wpłat na zaległości podatkowe. Obydwa projekty przedłożone będą Sejmowi.

# Nowe odkrycie radzieckich chemików

# »Balsam Szostakowskiego« nowy skuteczny lek przeciwko wrzodom żołądka i dwunastnicy

Chemicy radzieccy oznajmili we wtorek o wynalezieniu nowego lekarstwa na wrzody żołądka i dwunastnicy.

Agencja TASS podała, że w laboratorium instytutu chemii organicznej Akademii Nauk ZSRR otrzymano nowy lek nazwany „balsamem Szostakowskiego”. Stosując go w określonej dawce, kilka razy na dobę można w ciągu piętnastu — osiemnastu dni rozpuścić wrzód żołądka czy dwunastnicy.

Nowy balsam leczy również katar żołądka powstałe na tle nadkwasoty. Sprzyja też zbliznięciu się ran świeżych i zastarzających, pomaga przy oparzeniach i odmrożeniach.

Lekarze radzieccy stosują nowy lek także do dezynfekowania powietrza w salach operacyjnych.

Produkt wyściółkowy, z którego otrzymuje się balsam, jest eter winibutylowy. Nowy lek jest kleista, jasnożółta ciecz o specyficznym zapachu. Na powietrzu nie gęstnieje, ani nie wysycha.

Badania farmakologów, fizjologów i mikrobiologów wykazały

Badania farmakologów, fizjologów i mikrobiologów wykazały

# Codziennie 6 opatrunków gipsowych

# Mnożą się wypadki narciarskie w Tatrach

Śnieg, który spadł w Tatrach w czasie świąt i dostarczył tyle radości amatorom „białego szaleństwa”, spowodował już pierwsze wypadki.

Od początku sezonu zimowego ambulatorium chirurgiczne w zakopiańskim szpitalu odwiedziło już 35 narciarzy.

Lekarze ordynujący w szpitalu zakopiańskim zakładają obecnie gips przeciętnie 6 osobom dziennie.

W bieżącym tygodniu rozpoczęli stałe dyżury w Tatrach kontrolerzy ruchu narciarskiego. Ścisłe przestrzeganie ich uwag i stosowanie się do założeń leży w interesie tych wszystkich, którzy nie zamierzają kończyć sezonu narciarskiego w początkach zimy.

wości co do lekarskich kwalifikacji swojej siostry. Marzyńska bywała u niej często, a nawet oddawała jej w opiekę najmłodszego dziecka. W krótkim wywiadzie z Dziennikiem Włoskim w dniu wyborów, a więc 20 stycznia i nazajutrz wyjechała do ks. Rogali do Poznania.

Alibi zdawałoby się murowane, ale świadek w śledztwie zeznał inaczej. Różniąc tę Jadwigę Dzięgielewska przypisuje obecnie nieporozumieniu. Mianowicie w październiku 1957 roku, kiedy zjawiła się u niej funkcjonariuszka MO. zapytując o siostrę, skojarzyła sobie ich wizytę z faktem, że siostra nie głosowała i zatała jej obecność we Wrocławiu w dniu wyborów.

Nie wiedząc, że Marzyńska jest podejrzaną o morderstwo, Dzięgielewska mimo woli przyczyniła się do oskarżenia własnej siostry. Rzekomo dopiero teraz pojęła swój błąd i na wórk jedynego siostry, zasiadającej na ławie oskarżonych, wybuchła szlochami, w czym wtórowała jej sama oskarżona.

W dalszym ciągu swoich zeznań J. Dzięgielewska przyznała, że ks.

# Z sali koncertowej Muzyka zegnała Stary Rok...

Muzyka zegnała Stary Rok... Zegnała w nastroju pogodnym — „extraordinarynym” koncertem w Filharmonii, w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia z Krakowa, pod kierownictwem batutą — znanego nam z głosników radiowych kapelmistrza Stefana Rachonia — oraz solistów: Sławy Przybylskiej i Lesława Wacławika (piosenki), jak również Alfreda Müllera (fortepian).

Koncertem muzyki rozrywkowej nazwano „oficjalnie” w afiszach i drukowanym programie

wieczór wczorajszy (dziś powtarzany). Przyznać się muszę, że zazwyczaj do tak używanej nazwy, do takiego określenia muzyki, odnoszę się trochę z powątpiewaniem. Głębią mnie bowiem rozterki, na czym właściwie polega „rozrywkowość” muzyki (o ile nie służy ona jako przygrzewanie do tańca...) — i gdzie kończy się muzyka „poważna”, a zaczyna „rozrywkowa”. Granice są mocno pozacierane — i trzeba by było chyba nie lada doktrynizm, aby tu kreślić zdecydowane, autorytatywne i przekonujące podziały. Zresztą — nie o to tu chodzi. Jeśli mi ktoś powie, że muzyka rozrywkowa — to właśnie taka, której słuchanie nie wymaga wysiłku intelektualnego ani przeżywania emocjonalnego, która brzmi przyjemnie i łatwo jest przyswajalna (choć oczywiście nie każdemu musi się podobać...) — to na pewno się z nim zgodzę. A takiej właśnie muzyki słuchał w Filharmonii wczoraj — i słuchać będziemy w wieczór sylwestrowy jeszcze raz dzisiaj.

Pośród znacznej ilości mniejszych i większych utworów wczoraj wykonanych, najgorętsze oklaski zebrała orkiestra za melodie z „Mostu na rzecę Kwai” — a Sławy Przybylskiej zwolennicy jej piosenkarską nie chcieli bez bisów puścić z estrady. Sława Przybylska lepiej radziła sobie z mikrofonami, aniżeli drugi śpiewak wczorajszego wieczoru — tenor L. Wacławik. Nie jestem pewien, czy w pierwszej części koncertu śpiewał on wogóle z mikrofonem czy bez — ale w każdym razie niewiele mogłem o jego śpiewie sądzić. Słyszalem bowiem tylko pojedyncze tony z pieśni „Na ust koralu”, z trudem przebijające się poprzez zagłuszającą zupełnie śpiewaka, a popiśniętą się swym fortissime orkiestrą. Przypuszczam, że przyczyną tu było dyrygentkie przyzwyczajenie do radiowych wykonań, gdzie odpowiednio rozstawione mikrofony regulują wzajemne proporcje dźwiękowe solisty i orkiestry — tu na sali, przy wykonaniu „na żywo”, stało się to największym może mankamentem koncertu.

No, ale nie utyskujmy więcej... Przynajmniej raz w roku, w taki wieczór nie wypada recenzentowi krytykować ani ganić... I właśnie w takim dniu trudno kończyć recenzyjną notatkę słowami innymi, aniżeli życzeniami — dla naszych krakowskich muzyków z Filharmonii i Polskiego Radia — aby ten otwierający się oto przed nami Nowy Rok 1959 stał się rokiem cennych i przyjemnych wrażeń — tak dla artystów-wykonawców z estrady, jak ich słuchaczy — i recenzentów!

JERZY PARZYŃSKI

Przypominamy, że nagrody przyznane zostały: Kazimierzowi Wyce za pracę krytyczną o współczesnej literaturze polskiej, Ludwikowi Flaszenowi za działalność krytyczną i publicystyczną oraz Jerzemu Lowellowi za działalność reportażowo-publicystyczną.

Miło nam tu zaznaczyć, że Ludwik Flaszen jest recenzentem teatralnym „Echa Krakowa”.

Wręczenie nagród dokonał przewodniczący jury i redaktor naczelny „Życia Literackiego” W. Machajek. W imieniu nagrodzonych przemówił prof. K. Wyka. Następnie zaproszeni goście składali laureatom gratulacje. Tradycyjną lampkę wina wypito w bardzo serdecznej atmosferze.

# Jutro Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa przyjmie życzenia noworoczne

W dniu jutrzejszym tj. 1-go stycznia 1959 roku w godzinach od 11 do 15 — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Krakowie prof. dr Wiktor Boniecki wraz z członkami Prezydium Rady przyjmować będzie w gmachu Prezydium przy pl. Wiosny Ludów 3/4 — życzenia noworoczne.

# Numery telefonów, które warto pamiętać!

Straż pożarna — 08; 588-88.  
Pogotowie Miłicyjne Kraków-miasto — 07  
Nowa Huta — 411-11  
Pogotowie Ratunkowe — 09.  
Pogotowie gazowe dla Krakowa — 587-00  
dla N. Huty — 414-26  
Pogotowie elektryczne dla Krakowa — 586-80  
dla N. Huty — 412-10  
Pogotowie wodociągowe dla Krakowa — 589-60  
dla N. Huty — 428-61  
Informator kolejowy — 595-15.  
Informator „Orbisu” — 591-87.  
Informator Pogotowia Ratunkowego 222-22.  
Telefony redakcyjne: Naez. Red. 246-78, Sekretariat 246-78, Sekr. Odp. 580-93, Dz. Miejski 219-48 i 546-34, Dz. Sportowy 543-58, Dz. Czytel. 542-53.

# KONKURS NOWOROCZNY

## Koncert Życzeń

Ogłaszamy nowy konkurs pod nazwą „Koncert Życzeń”. Choć nazwa znana — ale nasz „Koncert” różny będzie od tych, jakich słuchamy przez radio. Będzie on przede wszystkim konkursem życzeń noworocznych — a poza tym polegać będzie na tym, że wiedząc, że go zamierzamy życzyć, głowić się będziemy, k o m u — takie właśnie życzenia złożyć należałoby. Na czym będzie to w naszym konkursie polegało? Oto na planszy znajdujemy 6 rysunków.

Zadaniem uczestników konkursu będzie odgadnięcie, komu to — z danego rysunku — takie właśnie życzenie należy dedykować — i wpisanie nazwy danej instytucji (lub nazwisko osoby) w odpowiednie rubryki na kuponie. Tak więc życzenia nasze kierujemy w poszczególnych przypadkach tak dla pojedynczych — znanych szeroko ze swej działalności osób, jak i do całych instytucji.

A teraz — uwaga! Nowość konkursowa! Każdy Czytelnik — uczestnik naszego konkursu sam sobie wybiera nagrodę! Wypełniając kupon, każdy uczestnik podać powinien, co pragnąłby otrzymać, gdyby stał się laureatem pierwszej nagrody. Nagroda może przedstawiać wartość do 1.000 złotych. Musi to być przedmiot, który można — stusalnie nabyć w krakowskich placówkach. Między pozostałych Czytelników — autorów trafnych rozwiązań rozlosujemy 20 nagród książkowych.

Odpowiedzi konkursowe wypełnione na załączonym wewnątrz numeru kuponie należy przysłać na adres: „Redakcja „Echa Krakowa”, Kraków, ul. Wiślna 2, z dopiskiem: — „Noworoczny Koncert Życzeń”. Termin nadsyłania rozwiązań — do 10. stycznia 1952 r.!



| STYCZEŃ         | LUTY           | MARCEGO           |
|-----------------|----------------|-------------------|
| 1 C Nowy Iok    | 1 N Ignacego   | 16 P Marcelego    |
| 2 P Makarego    | 2 P Mari       | 17 S Antoniego    |
| 3 S Danuly      | 3 W Błazeja    | 18 N Piotra       |
| 4 N Anteli      | 4 S Andrzejka  | 19 P Henryka      |
| 5 P Edwarda     | 5 C Agaty      | 20 W Fabiana      |
| 6 W Trzechkróli | 6 P Tytusa     | 21 S Agnieszki    |
| 7 S Lucjana     | 7 S Romualda   | 22 C Wincentego   |
| 8 C Seweryna    | 8 N Jana       | 23 P Mari         |
| 9 P Juliana     | 9 P Apolonii   | 24 S Felicji      |
| 10 S Jana       | 10 W Jacka     | 25 N Pawła        |
| 11 N Honoraty   | 11 S Popielec  | 26 P Pauli        |
| 12 P Czesława   | 12 C Modesta   | 27 W Jana         |
| 13 W Weroniki   | 13 P Katarzyny | 28 S Augustyna    |
| 14 S Hilarego   | 14 S Macieja   | 29 C Franciszka   |
| 15 C Pawła      | 15 N Faustyna  | 30 P Macieja      |
|                 |                | 31 S Jana, Piotra |

Jerzy Harasymowicz

## Sad Styczeń

Oto zimą jablonie  
oto gil w pasie tonie  
Gil ma jak pestka serduszek  
Gil — zimowe jabłuszko.

Na korę jabłonek głupiutki zajączki  
siekaczami nakładają słubne obrączki  
Jest nieruchomo i cicho dookoła  
czasem tylko gawron jak marszałek coś zawoła

A w nocy znów błękitne pokłony  
sad bije pełen łęku  
nocy zimowej, wielkiej białej sowie  
co siada na księżycu sęku.

D. Pawłowska

## Pół milenium kalendarza

Znajduje się on wszędzie, w każdym mieszkaniu, biurze, urzędzie, w każdej niemal kieszeni czy torebce. Zżyliśmy się z nim tak bardzo, że choć nie zdajemy sobie z tego sprawy, właśnie on mimo swojej niepozorności „dyryguje” naszym życiem. On wyznacza nam dni, miesiące, kwartały — on przypomina o wiosnie, zimie, imieninach i świętach on... kalendarz.

Są kalendarze różne. — Małe i większe, kieszonkowe, biurkowe, oprawne w karton, imitację skóry, czy w tak modny dziś plastik. Są prawie we wszystkich kolorach tęczy o przenajrozmaitszej treści dostosowanej do potrzeb, zainteresowań i gustów odbiorców.

Mamy więc bogatsze, ładnie wydawane kalendarze „Orbisu”, PKO czy LPZ, lecz są i skromniejsze — te które ofiarowują nam listonosze czy kominarze z sakramentalnym napisem „Szczęśliwego Nowego Roku życia...”

Czy zawsze tak było? By się o tym przekonać — sięgnijmy w przeszłość — powiedzmy w jakieś blisko pół milenium.

Przed nami żałosne szczątki pożytkowego, rozsypującego się starodruku, jednego z pierwszych świątecznych kalendarzy „Impresowych” w Krakowie przez zacnego mistrza Floriana Unglera. Niewprawne o czy laika długo wpatrywać się muszą w przedziwne gotyckie litery pełne essów i dodatków ówczesnej pisowni. Jest to „Wybór czasów przez dni, roku po narodzeniu Syna Bożego 1527, — ku godniejszemu krwie puszczaniu, baniek sieczeniu, lekarstw zbitniej wielkości ciał ludzkich czyszczeniu... przy tym też czasy księżycowe... i jego jakości naznaczone...” I tak w dalszym ciągu czytamy, że — w dzień Agaty panny lekarstwo przez trunek dobre — inny zaś dzień świetny jest do krwie puszczania.

Oprócz tego są tu bardzo ważne naukowe wskazówki o „schodzie planet z miesiącem”, które mówią o dniach pomyślnych i pechowych. W dniu kiedy nastąpiło złączenie Saturna z Miesiącem nie nie poczynaj zwłaszcza z oraczami. Przy złączeniu miesiąca z Marsem —... ku rycerzom i mężom walecznym nie przystępuj, swarów, zwady się ostrzegaj, bo wszystko koniec zły przynosi. Natomiast „szestny Wenusowy” poleca: rzechem żeńskim się oddaj, małżeństwo zaczynaj, szaty nowe obczek.

Och, jak szczęśliwe i łatwe musieli mieć życie nasi antenaci mając tak wyczerpujące wskazówki na każdy niemal dzień miesiąca...

Już w kilkadziesiąt lat później to jest w początkach XVII wieku pokazują się kalendarze kieszonkowe o kilku kartkach. Jeden z nich o przydługim tytule: „Roządek i przestroga z gwiazd i biegów niebieskich na rok pański 1605, po przestępnym pierwszym od stworzenia świata 5567, od potopu 3911 przez Macieja Bielauskiego w naukach i filozofii w sławnej Akademii Krakowskiej, Doktora z pilnością napisany” — oprócz normalnych wskazań zawartych jak widać z tytułu, podaje również i prognozę pogody oraz sensacje astronomiczne tego

rodzaju że... w kwietniu niedziela za nami się miesiąc niemal wszystkich.

W latach następnych kalendarze są coraz to staranniejsze i szerzej opracowywane a treści ich stają się bogatsze. Pojawiają się w nich oprócz wymienionych już wyżej rad i wskazówek również i krótkie, jak gdyby rozprawy na tematy urzędowe, o wojnie i pokoju, są zamieszczane spisy miejscowości, w których odbywają się ważne jarmarki — są nawet wiersze opiewające każdy miesiąc. Np.:

Mał tysiącem farb ślicznych  
wielkiej ione Matki zdoła  
Ceres tu wschodzi a tu Flora  
z kwiatki.

Gdzie spojrzysz wszędzie miło  
świat się mały pasie  
Co świat wielki swych ozdób  
w tym ma daje czasie.

Kalendarze te, być może dla, jak się to dzisiaj mówi, nabrawia mocy urzędowej, czy też ze względów czysto merkantylnych — dedykowane zazwyczaj były ważnym wysoko postawionym osobistościom. Opracowany przez M. Stanisława Słowakowica, profesora Akademii Krakowskiej kalendarz był np. zadedykowany p. Stanisławowi na Mirowie Myszkowskiemu kasztelanowi bełskiemu.

Z upływem lat ze zmianą zapatrywań, upodobań, po-

(Ciąg dalszy na str. 5)

## Oknem, i duchem

Wiadomo, o czym można przeczytać w noworocznym felietonie. Najpierw stwierdzenie, że ubiegły rok był owszem, owszem, nie taki znowu najgorszy, ale przysięgi będzie niewątpliwie lepszy. Po tych krępujących informacjach następuje obowiązkowe złączenie Czytelnikom życzeń, ciągnących się długo, a dających się streścić w krótkim a pieszczotliwym „buzi”. Nie piszę tego bynajmniej w celach satyrycznych: felietony świąteczne doskonale wpływają na trawienie a poza tym jak wszystkie rzeczy dobrze znane, wzmagają poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Czyż reszta wypada kpić z własnych dzieł i z własnych — że tak powiem — twórczych zamiarów? Tym bardziej, że bez życzeń i tak się nie obejdzie...

Pozwólcie więc choć nieco zmienić porządek rzeczy ustalony od trzystu lat prasy polskiej. Zaczę od odpowiedzi Wam bardzo miłej bajeczki.

W starych księgach hinduskich zapisana jest opowieść o pewnym kalifie, który choć był bardzo bogaty, jednak nie czuł się szczęśliwy, wpadł więc na pomysł, by zamienić swoją koszulę z człowiekiem zupełnie szczęśliwym, i tak zdobyć upragnione szczęście. Długo trwały poszukiwania, a kiedy wreszcie znaleziono takiego, który twierdził, że jest szczęśliwy, okazało się, że nie miał on koszuli...

Kiedy przeczytano tę opowieść królowi, ten zakrzyknął:

Mgr inż. O. Wolczek

Rok 1958... Cóż nam dał ten rok? Co zyskaliśmy? Z czym wracamy w rok następny? W zależności od tego, kogo zapytalibyśmy o osiągnięcia tego minionego okresu czasu, otrzymalibyśmy różne odpowiedzi.

Ja chcę zacząć od sprawy szczególnie bliskiej mojemu sercu — od astronautyki. Trzeba przyznać, że właśnie ta nowa dziedzina wiedzy i techniki w ostatnim roku rozwijała się szczególnie żywo. Na pierwszym miejscu trzeba naturalnie wymienić osiągnięcie „nie z tej Ziemi” — wyrzucenie z terenu Związku Radzieckiego „sputnika” o masie prawie półtorej tony. Ten ogromny obiekt, wyposażony w szczególnie bogatą aparaturę naukową, już od maja 1958 roku okrążył naszą planetę i okrążyć ją będzie jeszcze przez szereg miesięcy.

Nowy satelita radziecki stanowi w rzeczywistości całe latające laboratorium. Zawiera on szczególnie wiele przyrządów pomiarowych, tak wiele, jak nigdy dotąd nie umieszczono w żadnym tego rodzaju obiekcie. Znajdują się w nim i mierniki temperatury i urządzenia do pomiaru natężenia strumienia najrozmaitszych promieniowań docierających do górnych warstw atmosfery ze Słońca i z otaczającej przestrzeni, aparaty rejestrujące natężenie pola elektrycznego i magnetycznego na dużych wysokościach nad Ziemią itd.

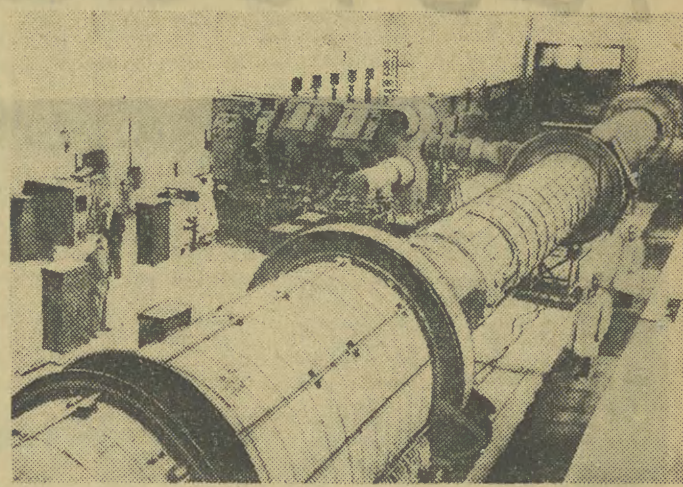
W roku 1958 nastąpiły też pierwsze udane próby wyrzucenia sztucznych satelitów Ziemi z ośrodka amerykańskiego na Cap Canaveral. Z ośrodka tego wystrzelono z powodzeniem cztery małe obiekty: trzy satelity typu „Explorer” i jednego satelity typu „Baby-Vanguard”. Jeden z „Explorerów” utrzyma się nad Ziemią przez okres prawdopodobnie kilku lat, a „Baby-Vanguard” ma szansę przetrwania w przestrzeni nad naszą planetą nawet może przez... 200 lat, gdyż porusza się na znacznych wysokościach, gdzie panuje prawie że próżnia.

Sztuczne satelity Ziemi umożliwiły przeprowadzenie szeregu wartościowych pomiarów naukowych, jak zbadanie zagadnienia rozchodzenia się fal radiowych przez jonosferę, pomiar natężenia

promieni pozafotokowych i rentgenowskich Słońca na dużych wysokościach, pomiar natężenia strumienia cząstek naładowanych. Z pomocą tych obiektów wykryto istnienie nad Równikiem, na wysokości od kilkuset do kilku tysięcy kilometrów, dziwnego „pasa”, złożonego z obiegających Ziemię, naelektryzowanych cząstek. Natężenie tego otaczającego naszą planetę promieniowania jest wyjątkowo duże — tak znaczne, że mogłoby ono być groźne dla istot żywych. Ponieważ jednak, jak się przynajmniej dotychczas wydaje, pas cząstek ogranicza się do obszarów położonych nad Równikiem i do jego bezpośredniego sąsiedztwa, być może będzie możliwe omijanie tego pasa w czasie lotów rakietowych realizowanych bliżej biegunów Ziemi.

Pod koniec sierpnia 1958 roku w Związku Radzieckim wyrzucono dwa psy w głowicy rakiety doświadczalnej — na wysokość 450 kilometrów, po czym oba zwierzęta zdrowe i nieuszkodzone powróciły na Ziemię. Amerykanie kilkakrotnie w głowicach swych rakiet średniego zasięgu wyrzucali myszki, a w grudniu 1958 — małpki. W tym ostatnim przypadku głowica rakiety wzniosła się na wysokość 950 kilometrów, jednakże po upadku na powierzchnię Atlantyku zaginęła.

Od lata 1958 roku Amerykanie przeprowadzili cztery próby z tzw. rakietami księżycowymi. Statki te miały za zadanie zbliżenie się na małą odległość od powierzchni naszego naturalnego satelity i przeprowadzenie odpowiednich pomiarów z pomocą samoczynnie działającej aparatury naukowej. Jak wiadomo, żadna z podjętych prób nie powiodła się, chociaż, jak przynajmniej doniosła prasa, jedna z rakiet, zwanych „Pionierami”, ukształtowała niesiagającą przedtem wysokość około 120 tysięcy kilometrów nad Ziemią, a inna — około 100 tysięcy kilometrów. Samoczynnie działające przyrządy za pośrednictwem radiostacji nadawczej przekazywały do baz ziemnych cenne dane o przestrzeni, przez którą wykonywały swoje loty rakiet typu „Pionier”. Badania przeprowadzone na znacznych wysokościach nad Ziemią — to tylko jeden z aspektów Mię-



Największe doświadczalne urządzenie do realizacji reakcji termojądrowych to radziecka „Ogra”, która zostanie niedługo oddana do użytku.

dzynarodowego Roku Geofizycznego, nawiasem mówiąc, imprezy tak udanej, że postanowiono ją kontynuować mimo zakończenia roku kalendarzowego 1958 r.

Trudno wymienić wszystkie najważniejsze osiągnięcia tego wielkiego międzynarodowego przedsięwzięcia. Dla przykładu zacytujmy tylko niektóre z nich. Uczeń z Instytutu Oceanograficznego Scripps odkrył w głębi Pacyfiku potężny prąd morski o szerokości 400 kilometrów płynący ku wschodowi wzdłuż Równika, na długości około co najmniej 5600 kilometrów. Dyrektor Instytutu Scripps określił ujawnienie istnienia wspomnianego prądu jako „jedno z wielkich odkryć oceanograficznych naszych czasów”.

W listopadzie 1958 amerykańska służba meteorologiczna na Antarktydzie zanotowała w punkcie odległym o 20 kilometrów od Bieguna Południowego najniższą dotychczas stwierdzoną temperaturę na Ziemi. Wynosiła ona minus 92,7 stopnia!

W roku 1958 uczeni przeprowadzili intensywne badania nad wyjaśnieniem zagadnienia, czy Antarktyda jest kontynentem czy też po prostu bryła lodu spoczywającą na dnie oceanicznym. Jakkolwiek nie znaleziono jeszcze ostatecz-

nej odpowiedzi na to pytanie, zgromadzono szereg materiałów naukowych, z których jedne popierają hipotezę kontynentalną, a inne jej przeczą.

Na podstawie szeregu obserwacji prof. Chapman z Wielkiej Brytanii ogłosił bardzo interesującą hipotezę na temat atmosfery Słońca i Ziemi. Zgodnie z tą hipotezą atmosfera słoneczna rozciąga się aż poza granice Układu Słonecznego, obejmując swym zasięgiem wszystkie planety. Zewnętrzna atmosfera naszego globu, według prof. Chapmana, składa się z atomów wodoru i rozciąga się aż do połowy odległości Ziemi od Księżyca, a więc na wysokość około 200 tysięcy kilometrów.

Wyniki radzieckich badań na Pacyfiku wykazały, iż chociaż przeciętna grubość skorupy ziemskiej pod obszarami kontynentów wynosi 25 do 40 kilometrów, a niekiedy i 70 kilometrów, pod oceanami nie przekracza z zasady 12 do 20 kilometrów. Można oczekiwać, że prowadzone przez uczonych radzieckich badania strefy przejściowej, leżącej na styku kontynentów i oceanów, rzucią światło na pochodzenie lądów i pozwolą odpowiedzieć na pytanie, czy na miejscu obecnych oceanów istniały kiedyś może kontynenty i czy ewolucja skorupy ziemskiej nie doprowadzi do powiększenia się obszaru lądów kosztem zmniejszenia się powierzchni mórz.

\*

Rok 1958 był rokiem intensywnego rozwoju badań jądrowych. W tym okresie wiele uwagi poświęcono takim zagadnieniom, jak badania termojądrowe, konstrukcja nowych typów reaktorów jądrowych, wykorzystanie izotopów radioaktywnych w wielu nowych gałęziach nauki i techniki itd. Przeglądu postępów w dziedzinie jądrowej dokonano w czasie II Konferencji Atomowej w Genewie, w pierwszej połowie września 1958 r.

\*

ostatniej chwili oświadczają z zimną krwią „nie ma, do widzenia panu”. Dobre chęci są? Są. Uszczęśliwiono obywatela? Miłościwie panujące Delikatesy sądzą, że tak.

Ale nie psujmy sobie apetytu Delikatesami. Przecież jest Nowy Rok, Sylwester, sukcesy balowe, w najgorszym razie w rodzaju satysfakcji, „jak można ułożyć taką suknię”, dalej wiele miłych rzeczy, jak choćby to, że dwadzieścia razy będzie pierwszego, a więc dwadzieście okazji do oddawania długów. To są wszystko perspektywy doprawdy radosne i sądzę, że optymistom w zupełności wystarczy. A co z pesymistami? No cóż, pesymizm jest postawą zbyt bezradną, by można było tych ludzi zadowolić...

Poprowadź takiego do okna, pokaż palcem i powiedz: „O, ta ulica będzie za rok lepiej oświetlona, będzie po niej jeździło więcej aut” — spojrzysz na ciebie ponuro i powie: „Będzie więcej wypadków”. Pociesz go, że w nowym roku będą nowe linie autobusowe, że do Krzeszowic będzie się jeździło pociągami elektrycznymi — zapyta czy jednocześnie z szybkością wzrosną też późniejsza. Powiedz, że w przyszłym roku będzie już dość garnków z nowohuckiej blachy — odpowie, że to wstyd chlubić się zaopatrzeniem sklepów w zwykłe garnki.

Wstyd, może, ale jednocześnie to chyba nie wstyd cieszyć się z każdego nowego drobniaczka, z tego, że na tym

|                 |                 |
|-----------------|-----------------|
| 16 P. Hilarego  | 15 C. Urbana    |
| 17 W. Józefa    | 17 P. Roberta   |
| 18 S. Edwarda   | 18 S. Bogumila  |
| 19 C. Józefa    | 19 N. Czesława  |
| 20 P. Ryszarda  | 20 P. Agnieszki |
| 21 S. Benaty    | 21 W. Feliksa   |
| 22 S. Benaty    | 22 S. Leona     |
| 23 W. Rufina    | 23 C. Jerzego   |
| 24 W. Gabriela  | 24 P. Grzegorza |
| 25 S. Marii     | 25 S. Marka     |
| 26 N. Marii     | 26 N. Marii     |
| 27 P. Pawła     | 27 P. Teofila   |
| 28 S. Pawła     | 28 S. Piotra    |
| 29 P. Przemysła | 29 C. Katarzyny |
| 30 P. Justyna   |                 |
| 31 W. Ludwika   |                 |

|                 |              |
|-----------------|--------------|
| KWIECIEŃ        | 1 S. Hugonia |
| 2 C. Franciszka |              |
| 3 P. Ryszarda   |              |
| 4 S. Izzydora   |              |
| 5 N. Ireny      |              |
| 6 P. Celestyna  |              |
| 7 W. Rufina     |              |
| 8 S. Dionizego  |              |
| 9 C. Marii      |              |
| 10 S. Michała   |              |
| 11 S. Leona     |              |
| 12 N. Juliusza  |              |
| 13 P. Przemysła |              |
| 14 W. Justyna   |              |
| 15 S. Ludwika   |              |

|                   |             |
|-------------------|-------------|
| MARZEC            | 1 N. Albina |
| 2 P. Heleny       |             |
| 3 W. Kunegundy    |             |
| 4 S. Kazimierza   |             |
| 5 C. Wacława      |             |
| 6 P. Wiktor       |             |
| 7 S. Tomasza      |             |
| 8 N. M. Koblet    |             |
| 9 P. Franciszka   |             |
| 10 W. Makarego    |             |
| 11 S. Konstantego |             |
| 12 C. Grzegorza   |             |
| 13 P. Krystyny    |             |
| 14 S. Małdydy     |             |
| 15 N. Klemena     |             |

TADEUSZ ROBAK

## Oknem, i duchem Nowego, ciekawego, mądrego...

## 1958...

W Genewie mieliśmy możliwość zobaczenia, jak znacznych postępów dokonano w dziedzinie techniki jądrowej. Związka imponująco przedstawia się dorobek światowy w zakresie badań nad kontrolowanymi reakcjami termojądrowymi. W brytyjskiej aparaturze „Zeta” osiągnięto w czasie tych badań temperaturę 5 milionów stopni, a w urządzeniach amerykańskich — nawet 6 milionów stopni.

Obecnie jest w budowie szereg urządzeń, w których powinno się osiągnąć temperatury kilkudziesięciu milionów stopni, a może nawet 100 milionów. Za szczególne wielkie osiągnięcie należy uważać konstrukcję radzieckiego

urządzenia pod nazwą „Ogra”, amerykańskiego „Stellaratora C” oraz tzw. „maszyny zwierciadlanej” i angielskiej „Zety II”. Wszystkie wymienione aparaty zostaną jednak uruchomione najwcześniej w roku 1959, a może nawet dopiero w 1960.

Jeżeli chodzi o elektrownie jądrowe, w których energii dostarcza reakcja rozszczepienia jąder atomowych uranu, to w roku 1958 uruchomiono na Syberii pierwszy agregat największej z budowanych siłowni tego typu. Agregat ma moc 100 tysięcy kilowatów, a cała elektrownia mieć będzie moc 600 tysięcy kilowatów.

W roku 1958 kontynuowano wyposażenie spuszczonego w roku 1957 na wodę radzieckiego łodołamacza o napędzie jądrowym — „Lenin”. Amerykanie rozpoczęli też budowę swojego pierwszego statku handlowego napędzanego „atomem” — „Savannah”, który będzie mógł aż 12-krotnie okrażyć kulę ziemską bez konieczności uzupełniania w tym czasie zapasów paliwa. Dwie amerykańskie atomowe łodzie podwodne „Nautilus” i „Scate” dokonały swego rodzaju rekordowego rejsu, przepływając pod pokrywą lodową pokrywającą ocean na Biegunie Północnym.

## CLY WIECIE

...kolo promieniowania atomowego, które otacza glob ziemski jest niekompletne. Luka znajduje się między Kanadą a Syberią.

...w Nowym Jorku wystawiono sztukę opartą na tle scenariusza do japońskiego filmu pt. „Rashomon”. Po raz pierwszy autorem afisza zapowiadającego sztukę jest sam Picasso.

...w jednej z londyńskich gazet ukazało się ogłoszenie pełnego przedsiębiorstwa wyrażającego materac, które poszukuje pracownika. Praca, którą oferuje wytwórnia polegać będzie na próbowaniu materacy.

...w Nowym Jorku ukazały się w sprzedaży lalki, które opowiadają bajki. W lalkę wmontowano małą płytę, którą uruchamia się przez nacisnięcie guziczka.

...w Związku Radzieckim skonstruowano pług z ruchomymi lemieszami, poruszany prądem elektrycznym. Tego rodzaju pług zapewni lepsze spulchnienie gleby.

...istną rewolucję w budownictwie spowodował wynalazek pozwalający na fabrykowanie okien i drzwi z proszku drzewnego zamienionego na bardzo trwałą masę pod wysokim ciśnieniem. Tym osiągnięciem poszczycić się może Francja.

...w czasie przedstawienia galowego w Operze Paryskiej w którym weźmie udział Maria Meneghini - Callas, programy będą sprzedawane przez tzw. debiutanki — panienki z paryskiej sosjety wchodzące w świat w tym karnawale.

...przy pomocy bomby kobaltowej i elektronowej maszyny do pisania zainstalowanych między szynami na dworcu towarowym w Nowym Jorku będzie się ważyły wagony towarowe w czasie przejazdu.

(bk)

Tak, zaiste. Dziwny był ten rok 1958. Człowiek stanął na „skraju” przestrzeni kosmicznej, prawie pewien, że w najbliższym czasie przynajmniej jego rakieta bez załogi uda się opuścić Ziemię i poszybować w Kosmos. Człowiek lepiej i skuteczniej „użył” w swe ręce energię jądrową. Człowiek dokładniej poznał Ziemię i odkrył niektóre, nieznane mu dotąd tajemnice swej planety. Wcale nie małe to osiągnięcia, jak na jeden, stosunkowo krótki, okres 12 miesięcy.

Mgr inż. O. WOLCZEK  
sekretarz  
Polskiego Towarzystwa  
Astronautycznego

## Perceptron — nowy „mózg elektronowy“

W Waszyngtonie skonstruowano niedawno prototyp urządzenia elektronicznego, które rokuje wielkie nadzieje jako automat „sposzeregający, rozpoznający i identyfikujący otoczenie bez bezpośredniego udziału człowieka”.

Twórca tego automatu — psycholog dr Frank Rosenblatt, naukowiec zatrudniony w jednym z laboratoriów amerykańskiego lotnictwa morskiego — twierdzi, że jego maszyna „myśli” w sposób do pewnego stopnia podobny do ludzkiego mózgu, oczywiście, w bardzo ograniczonym zakresie.

Automat, który nazwano Perceptronem, wyposażony jest w „mózg”, składający się z 1.000 elementów elektronicznych otrzymujących impulsy z urządzeń, rozpoznawczego, na które składa się 400 fotokomórek. Dla porównania trzeba przytoczyć, że mózg ludzki zawiera 10 miliardów komórek, z których aż 100 milionów ma połączenie z oczami.

W czasie pokazu Perceptron wykazywał niezwykłą zdolność i szybkość „myślenia” i choć niekiedy mylił się, to jednak natychmiast poprawiał się i podawał prawidłowe rozwiązanie problemu.

Prototyp Perceptronu kosztuje już ok. 100.000 dolarów, a prace nad nim nie są jeszcze zakończone.



## Pół milenia kalendarza

(Dokończenie ze str. 4)

trzeb a przede wszystkim z postępiem techniki drukowania, zmienia się powoli treść kalendarzy, ich wygląd zewnętrzny i wewnętrzny. Wzrost nauki i kultury, zmiana obyczajów wymazuje z kart kalendarzy kabalistyczne znaki Zodiaku, które miały tak kolosalny wpływ na życie codzienne ówczesnych ludzi. Szybsze tempo życia, zagadnienia nowe aktualne, bieżące, które trzeba zapamiętać lub zapisać, zmieniają znaczenie kalendarza, zmieniając równocześnie i dostosowując do obecnych wymogów jego formę i treść.

D. PAWŁOWSKA

## Co czytać?

# Życie Teodora Klona

Pisano już wiele historii o picu wódki. Na ogół jest to makulatura obfitująca w cliche powiadki z morałem; zdają się jednak i arcydzieła. Choćby stary „John Barleycorn” Londona. „John Barleycorn” do dziś pozostaje nieprześcignionym pamiętnikiem umysłu, który tonie, zachowując samowiedzę (sprzeczne wszakże prawdziwe). Ale nie o niego tu chodzi, tylko o Teodora Klona.

Kim jest Teodor Klon? Nie wiemy. Pewien pisarz polski ukrył się pod tym mianem, publikując jeszcze jedną rzecz o jeszcze jednym życiu zmarnowanym w kieliszku. Być może, kryjówka służy reklamie. (Chwyt znany od wieków, a wciąż świetny, bo Czytelnik cieszy się otrzymując tanim kosztem dwa dramaty. Pierwszy — opowiedziany w książce. I drugi — o który podejrzewa autora). Może zaś dyskretna była konieczność wobec doświadczeń nazbyt osobistych. Może... W ostatecznym rachunku, liczy

## Jacek Adolf

# Komu stary rok przyniósł szczęście...

Uśmiech losu, szczęśliwa gwiazda ukryta w murze codzienności, furtka do krainy powodzenia — temat stary jak świat, lecz nigdy chyba nie przestanie fascynować ludzi. Wiedzą o tym dobrane Cyganki wrozące przyszłość, wydawcy senników egipskich i specjaliści od reklamy.

365 dni w roku — tysiące, setki tysięcy ludzi. Jeden z tych dni dla jednego tylko człowieka staje się Wielkim Dniem jego życia — dniem, w którym uśmiechnęło się szczęście.

Nie chcemy dziś przenikać sekretów powodzenia, ani cytować definicji szczęścia wyszukanych w bibliotece filozoficznej. Po prostu pójdziemy śladem paru osób — mieszkańców Krakowa — które według powszechnego przekonania spotkało w starym roku szczęście.

## SZCZĘŚCIE PIĘKNEJ KOBIECY

Miałem wspaniałą okazję nasycenia swojej miłości własnej. Spotkanie z dyplomowaną pięknością przy kawiarzianym stoliku sprawia, że człowiek przez chwilę sam świeci zapożyczonym blaskiem.

Pani ALICJA BOBROWSKA kolejno Miss Juvenalów, Vicemiss Wybrzeża, Miss Gdańska, Miss Polski, wreszcie zdobywczyni V miejsca w ogólnopolskim konkursie piękności — uznana w starym roku za jedną z 5 najpiękniejszych kobiet świata — budzi zazdrość w jakimś zakamarku serca każdej chyba krakowianki.

Przeszywany spojrzeniami wszystkich obecnych w kawiarzianej sali stawiam pierwsze pytanie:

— Jest Pani bardzo młoda — kiedy uświadomiła sobie Pani, że jest Pani piękną kobietą?

— Jeszcze do tej pory — nie!

— Jakie były szczeble Pani wielkiej kariery?

— Niechże Pan mówi po ludzku! Zaczęło się wszystko od luvenaliów, traktowałam to jako zabawę, dopiero w Kalifornii zorientowałam się, że to rzecz poważna. Trzeba było przedtem posłać wszystkie wymiary, mierzyłam się w domu w ostatniej chwili. Podpisałam oświadczenie, grożące

różnymi sankcjami za podanie fałszywych danych.

— Jakie znaczenie życiowe ma dla Pani ten sukces?

— To, że miałam okazję poznać innych ludzi, inny świat, być przez 4 miesiące świadkiem ich życia. Strasznie bym chciała w przyszłości jako aktorka dużo podróżować.

— Czy Pani się uważała dotychczas za osobę szczęśliwą?

— Do chwili wstąpienia do Szkoły Aktorskiej uważałam się za pechowca, miałam straszne kompleksy. Gdy miałam załatwić jakąś sprawę, to wiedziałam z góry, że nie będzie załatwiona. I teraz mówię: „Łoo, zobacz, to ta Bobrowska, patrz jaka ubrana!” Ja się uśmiecham, a spotyka mnie gburawość i robi mi się przykro.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

szalonego leczyć sławnego i wybitnego kolegę. Toteż zrobiło mi się przyjemniej, gdy Juliusz Kydryński, zapytany ale wstępnie, czy uważał się za człowieka szczęśliwego zawołał z zadowoleniem: „To przecież moje pytanie, zadawałem je kiedyś Olivierowi”.

— A więc czy ja się uważałem za szczęśliwego? Raczej nie i w dalszym ciągu się nie uważam. Bardzo się cieszę, ale ta radość nie ma nic wspólnego z poczuciem szczęścia. To może ułatwić trudne chwile, które się przeżywa. Za pechowca jednak i przedtem się nie uważałem, to co chciałem żeby mi się udało, raczej mi się zawsze udawało.

— Proszę może coś bliżej powiedzieć o sobie.

— Zdradziłem dla dziennikarstwa literaturę. W czasie wojny zaczynałem od pracy literackiej. Po wojnie, w 1945 — „Odrodzenie”, kontakty typu literackiego, opowiadania, proza literacka. Ścisła praca dziennikarska zaczęła się od stałej współpracy z „Przekrojem”, od chwili jego założenia. A jak wpadłem w ten „Przekrój”, z pracy literackiej zostały mi tylko przekłady... Dziennikarstwo jest wspaniałym zawodem, nie wyobrażam sobie, że mógłbym robić cokolwiek innego. Literatura ma ogromne znaczenie, ale w dziennikarstwie łapie się życie na gorąco i na gorąco przekazuje się w czytelnikom. Po ciąga mnie też technika pracy dziennikarskiej, siedzenie w drukarni, redagowanie pisma.

— Jest Pan krakowianinem, prawda?

— Uważam się za krakowianina, mieszkam tu 30 lat od ósmego roku życia, to jest moje miasto, ale nie zawsze „duch Krakowa” mi odpowiada.

— Jakie znaczenie ma dla Pana nagroda?

— Nieprawdopodobnie się cieszę, że aż tak wysoko oceniono moją pracę, to jest w tym wszystkim rzeczą najważniejszą. Nie spodziewałem się. Ważne jest, że będę drugi raz w Paryżu. Chcę zobaczyć jakis czas za te pieniądze, może miesiąc. Mam zamiar rozmawiać z szeregiem ludzi, naprawdę poznać Paryż, no i pisać do prasy polskiej masę rzeczy.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

— Czy jest Pani teraz osobą zadowoloną?

— Absolutnie nie. Złośliwcy mogą tak twierdzić, ale przyjaciele, ludzie którzy mnie znają od dziecka twierdzą, że zrobiłam się wprawdzie inna, lecz nie zarozumiała.

| CZERWIEC          |                  | MAJ             |                  |
|-------------------|------------------|-----------------|------------------|
| 1 P M. D. Dziecka | 16 W Aliny       | 1 P S-to Pracy  | 16 S Andrzeja    |
| 2 W Maci          | 17 S Adolfa      | 2 S Zygmunta    | 17 N Zielone Sw. |
| 3 S Pauliny       | 18 C Elzbiety    | 3 N Marii       | 18 P Iwona       |
| 4 C Franciszka    | 19 P Gerwazego   | 4 P Benedykta   | 19 W Piotra      |
| 5 P Bonifacego    | 20 S Florentyny  | 5 W Ireny       | 20 S Benedykta   |
| 6 S Norberta      | 21 N Alojzego    | 6 S Donata      | 21 C Donata      |
| 7 N Roberta       | 22 W Jany        | 7 P Hezyderygo  | 22 P Hezyderygo  |
| 8 P Maksymil.     | 23 W Wandy       | 8 S Stanisława  | 23 S Stanisława  |
| 9 W Pelagii       | 24 C Jany        | 9 S D. Zwykłej  | 24 N Izadora     |
| 10 S Małgorzaty   | 25 C Lucji       | 10 P Franciszka | 25 P Franciszka  |
| 11 C Barnaby      | 26 P Lucji       | 11 P Franka     | 26 C Boze Cialo  |
| 12 P Jany         | 27 S Władysława  | 12 S Swarcego   | 27 P Marii       |
| 13 S Antoniego    | 28 N Leona       | 13 C Bonifacego | 28 P Marii       |
| 14 N Bazylego     | 29 P Piotra i P. | 14 S Feliksa    | 29 S Feliksa     |
| 15 P Jolanty      | 30 W Emilii      | 15 P Zofii      | 31 N Anieli      |

## KUPON KONKURSU „Koncert Życzeń“

Rys. 1. życzenia dla .....

Rys. 2 życzenia dla .....

Rys. 3 życzenia dla .....

Rys. 4 życzenia dla .....

Rys. 5 życzenia dla .....

Rys. 6 życzenia dla .....

Nazwisko i imię .....

Adres .....

Zawód .....

Na I. nagrodę otrzymać

pragnąlbym .....

Teodor Klon „Miałem tylko jedno życie”. Wydawnictwo Literackie 1958, cena zł 14.

## ŻYCZENIA POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU

SKŁADA

KONSUMENTOM, DOSTAWCOM  
oraz  
WSZYSTKIM PRACOWNIKOM

DYREKCJA

ODDZIAŁU PRZEMYSŁU  
GASTRONOMICZNEGO PSS  
W KRAKOWIE.

## Z okazji Nowego Roku

Wszystkim ODBIORCOM naszych wyrobów  
i DOSTAWCOM, oraz CAŁEJ ZAŁODZE,  
pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej

życzą:

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA,  
RADA ZAKŁADOWA i P. O. P.  
KRAKOWSKICH FABRYK MEBLI  
W KRAKOWIE, ul. ZAKOPIAŃSKA nr 35.



NAJLEPSZE  
ŻYCZENIA

NOWOROCZNE  
SKŁADA

POWSZECHNA  
KASA  
OSZCZĘDNOŚCI

## Najlepsze życzenia

### z okazji Nowego Roku

wszystkim ODBIORCOM i DOSTAWCOM  
składa

ROBOTNICZA SP-ŃA PRACY  
WYROBÓW CHEMICZNYCH „SPOIWO”  
KRAKÓW, ul. PUŁASKIEGO nr 14.

MIŁOŚNIKOM KSIĄŻKI  
i wszystkim swoim KLIENTOM

POMYŚLNEGO 1959  
NOWEGO ROKU

życzy

P. P. „Dom Książki”.

## KATALOGI

zawierające 66 typów domów jednorodzinnych  
wolnostojących, bliźniaczych i szeregowych, wydaw. Biura Proj.  
Bud. Komunalnego — cena katalogu 50 zł, oraz Dokumentację  
techniczną i kosztorysową, zatwierdzoną przez Komitet do Spraw  
Urbanistyki i Architektury — w cenie 250 zł — rozprowadza  
bezpośrednio i za pobraniem pocztowym:

STOWARZYSZENIE POPIERANIA  
BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO  
KRAKÓW, ul. DŁUGA nr 1 — pokój nr 55.

## Praca

POTRZEBNA pomoc do  
dziecka na 8 godzin  
dziennie, oraz pomoc do-  
mowa. Oferty 34009 „Pra-  
sa” Kraków, Rynek 46.

PRZYJME pomoc domo-  
wą, dochodzącą do rocz-  
nego dziecka. Zgłoszenia  
od godz. 16-18, Kraków,  
ul. Długa 5 m. 6. 34022-g

OSOBA do pomocy przy  
chorej, potrzebna na go-  
dziny przedpołudniowe. —  
Jaroszewicz — Kraków,  
Paulińska 8. 34016-g

## Matrymonialne

„LILIANA” — Kraków,  
Szlak 19/6 — zapewni Ci  
szczęśliwe małżeństwo.

KAWALER pięćdziesięcio-  
kilkuletni, wysoki, dosko-  
nała prezencja, dr praw,  
znajomość języków, za-  
sobny, szuka w celu ma-  
trymonialnym odpowied-  
niej, samotnej, dobrze  
prezentującej się, zamoż-  
nej partnerki. Tylko z fo-  
tografią, śmiechem, wyzer-  
pującą ofertą będą brane  
pod uwagę. Kierować je:  
„Prasa” Kraków, Rynek  
46 dla nr 33996.

## Nauka

KURSY kroju i szycia —  
droga korespondencyjna  
rozpoczyna w styczniu  
Zakład Doskonalenia Rze-  
miosła w Krakowie, ul.  
Dietla 38. K-8929

WPISY na drugi turnus  
kursów: 1) kreślenie tech-  
nicznych części maszyn,  
budowlanych, instalacyj-  
nych, 2) czytania rysun-  
ków roboczych dla rze-  
mieśników budowlanych,  
3) literatury i pisma tech-  
nicznego, 4) kosztoryso-  
wania i fakturowania ro-  
bót budowlano-montażo-  
wych przyjmują Ośrodek  
Szkolenia Zawodowego —  
Zakład Doskonalenia Rze-  
miosła Kraków, Dietla  
38. K-8927

TOWARZYSTWO Krze-  
wienia Wiedzy Praktycz-  
nej przyjmuje na trzech-  
miesięczne kursy tryko-  
tarstwa ręcznego, kroju i  
szycia I i II st., — oraz  
gotowania i pieczenia. —  
Wpisy: Kraków, ul. Basz-  
towa 9, I p., godz. 10-17.  
K-9207

## Sprzedaż

„JAWA” 175 najnowszy  
model — sprzedam. Kra-  
ków, ul. Urzędnicza 22a,  
od godz. 8-16. 34001-g

„IZ” typ 49 — zamienie  
na samochód osobowy —  
lub sprzedam. Kraków,  
Rzeszowska 5 m. 6. 34006-g

PIANINO pancerne, tanio  
sprzedam. Kraków, Szew-  
ska 25 m. 2. 33998-g

PIANINO dobrej marki,  
prawie nowe, sprzedam.  
Kraków, Pędzichów 13 m.  
12, (lewa oficyna). 33978-g

„AWO SPORT” najnow-  
szy model (1958 r.) po  
3.500 km — sprzedam. —  
Wiadomość: Kraków, ul.  
Limagowskiego 3 m. 27. 33978-g

SAMOCHOŁ ciężarowy, —  
6-tonowy, sprzedam,  
względnie wydzierżawie —  
Kraków, tel. 340-25, wie-  
czorem. 33971-g

LISY z klatkami oddam  
do wychowu oraz sprze-  
dam klatki. Oferty 33987  
„Prasa” Kraków, Rynek  
46.

MASZYNĘ „Singer” —  
kryta — okazjnie sprze-  
dam. Kraków, ul. Józefi-  
tów 4 m. 6. 33994-g

NIEMIECKA kuchenkę  
gazową, 3-palnikową, z  
piekarnikiem — sprzedam.  
Kraków, ul. Dzierżyn-  
skiego 29 m. 9. 34023-g

## Lokale

ZAMIEŃ superkomfor-  
towy pokój z kuchnią w  
Kielcach, w willi, na po-  
dobne w Krakowie. Wiad-  
omość: telefon 564-76.

POKOJ z kuchnią, kom-  
fortowy, duży, słoneczny  
— zamienie na samodziel-  
ne dwa pokoje z kuchnią,  
do II piętra. — Petyferie  
wykluczone. Oferty 33836  
„Prasa” Kraków, Rynek  
46.

## Nieruchomości

MAŁY dom z ogrodem, —  
(Kraków, osiedle Urzęd-  
nicze), sprzedam. Wiad-  
omość: — Sosnowiec, Ma-  
lachowskiego 11 m. 1, tel.  
623-61. K-9151

# Jak chochlik drukarski — mianował marszałkiem dr Garlickiego — ubrał ministra w dwa cylindry

Naprawdę nikt go nigdy  
nie widział, chociaż na  
przejawy jego działalno-  
ści napotykamy na każdym  
kroku. Złośliwy jest jak mał-  
pa, ciągle ma nowe pomysły,  
niektóre nawet wprost nie-  
przyzwoite, jak na staruszkę  
liczącą już około 500 lat.  
Czasem jest pełen humoru, a  
czasem zgryźliwy i ponury.  
Czasem z jego figli ludzie za-  
noszą się od śmiechu, a cza-  
sem nawet odpowiadają przed  
sądem.

Mieszka on wszędzie tam,  
gdzie są jakieśkolwiek urzą-  
dzenia mające coś wspólnego  
z drukiem. Najlepiej czuje się  
w drukarniach gazet, ale nie  
gardzi też mieszkaniem w po-  
bliżu skromnego powielacza.  
Z pracy jego żyją redaktorzy  
wszystkich „Camera obscura”  
na całym świecie. Nazywał  
się dawniej chochlik drukar-  
ski, teraz nazywa się mniej  
ładnie: „wkradł się błąd dru-  
karski”.

O naturze tego pana nikt  
nie napisał jeszcze żadnej roz-  
prawy naukowej. A szkoda, bo  
na pewno w każdym kraju  
żyje inny gatunek chochlika.

## Kronika plastyczna

Kilka dni temu wrócił z Pa-  
ryża niecierpliwie oczeki-  
wany przez całe miasto Ta-  
deusz Kantor.

W salonie Teatru Nowej Hu-  
ty wystawia obecnie kra-  
kowski malarz Święcimski.

W połowie stycznia zostanie  
otwarta w salach MKPiK  
wystawa scenografa Teatru  
Nowej Huty Mariana Garlic-  
kiego. Marian Garlicki jest  
sztabowym tancerzem Nowej  
Huty, dlatego więc wyżej wy-  
mieniona ekspozycja oczekiwa-  
na jest przez społeczeństwo  
Krakowa z dużą niecierpliwo-  
ścią.

Mamy nowy Salon Wysta-  
wowy. I to w samym cen-  
trum miasta. Na ul. Jana w  
Desie. Jako pierwszą wystawę  
nowej galerii plastycznej po-  
kazano monotypy Teresy  
Stankiewicz i drzeworyty z  
gipsytami Berdaka znanego  
krakowskiego grafika. Brawo  
Desa przy ul. Jana.

Teatr Rozmaitości reklamuje  
się wieczorami za pomocą  
jaskrawych neonów. Niestety  
poza jaskrawością owe neony  
niczemu nie służą. Po prostu  
z trudem można je odcyfrować.

O d kilku tygodni w Zwią-  
zku Plastyków na Łobzow-  
skiej możecie oglądać bardzo  
interesującą i dyskusyjną wy-  
stawę pejzaży architektonicz-  
nych. Autorem wystawionych  
prac jest prof. Politechniki  
Krakowskiej W. Gruszczyński.  
(p. s.)

obdarzony charakterystyczny-  
mi cechami danego narodu i  
jego języka.

O ile zdołałam zauważyć  
nasz polski chochlik ma duże  
poczucie humoru, ale rzadko  
używa tego gatunku, który  
nazywa się pur nonsens. Jest  
złośliwy, trochę nieprzyzwoi-  
ty, czasem dobroduszny, za to  
niesłychanie wrażliwy na  
sprawy polityczne. Prosty i  
nieuczony chochlik pocztowy  
bardzo lubi pociągnąć sobie z  
naparstką, a wtedy płacze mu  
się język i w rezultacie otrzy-  
mujemy belkot telegraficzny,  
albo serdeczne kondolencje z  
okazji ślubu. Chochlik gazeto-  
wy za to, jest przemądrzały,  
pracowity i wysokiego mnie-  
mania o sobie. Wszędzie wsadza  
swoją nos — nie ma wia-  
domości lub cyfry, która by go  
nie obeszła. Pcha się nawet  
do fotografii, w czym też osią-  
ga pewne rezultaty, o czym  
poniżej.

Najlepiej znają go korekto-  
rzy codziennie walcząc z jego  
figlami. A trzeba przyznać, że  
w trakcie druku gazety cho-  
chlik ma wiele możliwości u-  
jawienia swojej fantazji.

Pierwszy błąd może powstać  
już przy pisaniu artykułu na  
maszynie. Może to być np.  
błędnie zrozumiany termin  
techniczny, przekręcone naz-  
wisko, lub zwykłe opuszczenie  
liter y nie poprawione przy po-  
wrotnym czytaniu maszynopi-  
su. Dalej może popełnić błąd  
linotypista składając tekst w  
owolny. Co prawda błędy lino-  
typu zwykle wylawia korekta  
i zaznacza je kolorowymi  
ołówkami na brzegach szpalt.  
Ten wiersz, gdzie są błędy,  
zostaje powtórnie odlany w  
owolny. Przy okazji może po-  
wstać błąd w zupełnie innym  
miejscu.

Kiedy całość strony gazeto-  
wej ukladła się w specjalnych  
ramach, możliwości występu  
chochlika wzrastają jeszcze  
bardziej. Wiersze mogą się  
rozspać, lub poprzestawiać.  
Przy wymianie poszczególnych  
wierszy na nowe ten, kto to  
robi czyta przecież tekst olo-  
wiany (chcąc widzieć w któ-  
rym miejscu włożyć nowy  
wiersz) do góry nogami i na-  
odwrot. Oczywiście przez ca-  
ły czas produkcji gazety czu-  
wa korekta i na każdym eta-  
pie niezmiernie poprawia  
wszystkie błędy. Ale korekto-  
rzy to ludzie (a co do chochli-  
ka tej pewnością nie mamy)  
więc po kilkakrotnym przeczy-  
taniu tekstu znają go prawie  
na pamięć i czasem zdarza  
się, że nie dostrzeżę błędu,  
który spokojnie wędruje w  
świat ku uciesze czytelników.

Chochlik nieprzyzwoity i  
niezbyt pomysłowy głównie  
wyżywa się w słowach „stać”  
i „spać”. Oczywiście każdy  
domyśla się jaką literę na ja-  
ką zamienia. Zamieniona lite-  
ra zwrotu „niebo zasłane  
gwiazdami” stała się przyczy-  
ną zlamania kariery korektor-  
skiej wielkiego aktora Stefa-

na Jaracza. O tym, że ktoś  
„stał w kącie zastaniając się  
rewolwerem”, „spał na łące”,  
lub „poszedł w stronę gumna”  
nawet nie warto wspominać.

Bliski kuzyn chochlika od  
zmiany liter mianował raz  
marszałkiem doktora Jana  
Garlickiego zastępcę przewo-  
dniczącego Prezydium Rady  
Narodowej m. Krakowa. Było  
to tak: Z okazji wizyty w  
Krakowie przedstawiciela  
chińskiej armii w randze  
marszałka, witał gościa na  
dworcu dr Garlicki. Małeńka  
zmiana liter sprawiła, że za-  
miast „wita marszałka dr J.  
Garlicki” było „wita marsza-  
łek dr J. Garlicki”.

Żołnierz polski zgodnie z  
narodową naturą zamiast  
wstać się, wstał się pod  
Monte Cassino. Tytuł znanej  
powieści Remarque'a: „Czas  
życia i czas śmierci” uległ zu-  
pełnie dokładnej metamorfo-  
zie jako „czar życia i czar  
śmierci”. MPO wzięło się e-  
nergicznie do „wywozu śmier-  
ci”, bokserki klub sportowy  
z Jarosławia wygrał lub prze-  
grał jakiś mecz jako bocheń-  
ski klub sportowy z Jaro-  
sławia.

Chochlik fotograficzny ma  
na swoim koncie również po-  
ważne osiągnięcia. Słynna by-  
ła przed wojną historia ze  
zdjęciem Becka. Na zdjęciu  
tytuł Beck wita jakichś dy-  
gnitarzy ma dwa cylindry —  
jeden na głowie, drugi w re-  
ku. Cyrkowiec? Nie, po pro-  
stu grafik redakcyjny nie za-  
uważywszy cylindra w ręce uz-  
nał, że nieprzyzwoicie byłoby  
ministrowi występować z gołą  
głową, podczas kiedy wszyscy  
inni mają cylindry i domalo-  
wał mu śliczne czarne i błysz-  
czące nakrycie głowy. Kiedy  
indziejczków zostali zamienio-  
ne podpisy pod zdjęciami. Wy-  
szła z tego kupa śmiechu bo  
jedno zdjęcie przedstawiało o-  
kazową trzode chlewną, a dru-  
gie wysoko postawione osobi-  
stości.

W książkach, których druk  
z natury rzeczy trwa dłużej  
niż gazety, chochlik ma mniej-  
sze szanse dowcipów. Ślady  
jego działalności spotykamy  
zwykle w postaci erraty. Ale  
jest to zwykle chochlik-nau-  
kowiec, prawie profesor zło-  
śliwie mylący cyfry i brzmie-  
nia cytatów.

O życiu i obyczajach cho-  
chlików można by napisać jesz-  
cze dużo. Być może dojdziemy  
kiedyś do takiego stanu tech-  
niki, kiedy elektroneowy ma-  
szyny zupełnie zlikwidują fi-  
gle tego miłego skrzata.

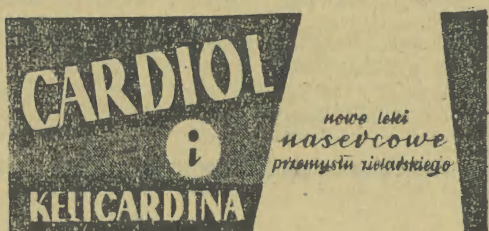
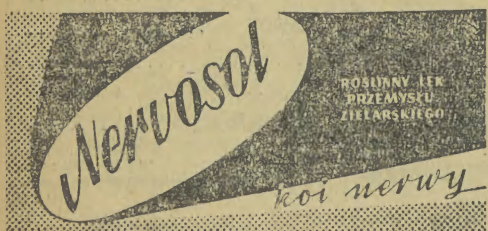
Miejmy jednak nadzieję, że  
nie nastąpi to tak szybko i  
jeszcze nieraz pośmiejemy się  
z pomysłowości złego duszka  
drukowanego słowa.

B. ZAGÓRSKA



Znana aktorka  
francuska Mylene  
Demongeot — zo-  
stała sfotografowa-  
na w Londynie  
podczas deszczu,  
co nie ujęło jej  
ani trochę wdzię-  
ku.  
Fot. — CAF

| SIERPIEŃ       |                  | LIPIEC          |                |
|----------------|------------------|-----------------|----------------|
| 16 N Joachima  | 16 C Marii       | 1 S Haliny      | 1 N Antoniego  |
| 17 P Jacka     | 17 P Aleksiego   | 2 C Marii       | 2 P Łucji      |
| 18 W Heleny    | 18 S Kamila      | 3 P Anchoła     | 3 W Cvirya     |
| 19 S Juliusza  | 19 N Wincentego  | 4 S Elżbiety    | 4 C Elżbiety   |
| 20 C Samuela   | 20 P Czesława    | 5 N Antoniego   | 5 C Władysława |
| 21 S Joanny    | 21 W Wiktora     | 6 P Łucji       | 6 P Filipa     |
| 22 P Marii     | 22 S Sw. Odrodź. | 7 W Cvirya      | 7 S Pelagii    |
| 23 N Filipa    | 23 C Apolinarego | 8 C Elżbiety    | 8 N Jana       |
| 24 P Barbary   | 24 P Kajetana    | 9 C Władysława  | 9 P Małgorzaty |
| 25 W Ludwika   | 25 S Emiliana    | 10 C Władysława | 10 W Bonawent. |
| 26 S Marii     | 26 N Romana      | 11 S Pelagii    | 11 S Henryka   |
| 27 C Józefa    | 27 P Wawrzyńca   | 12 N Jana       | 12 P Ignacego  |
| 28 P Augustyna | 28 W Zuzanny     | 13 P Małgorzaty |                |
| 29 S Jana      | 12 S Klary       | 14 W Bonawent.  |                |
| 30 N Róży      | 13 C Heleny      | 15 C Jultity    |                |
| 31 P Rajmunda  | 14 P Alfreda     | 16 P Ignacego   |                |
|                | 15 S Wn. NMP     |                 |                |



Sroda

Czwartek

31

1

GRUDZIEŃ

STYCZEŃ

Sylwestra

Nowy Rok

## Z okazji Nowego Roku...

„Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Szkoły Świeckiej w Krakowie przesyła Nauczycielom, Członkom i Sympatykom serdeczne życzenia powodzenia oraz jak najlepszych osiągnięć w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

## Pijemy coraz więcej wina

Krakowianie z każdym rokiem coraz bardziej gustują w szlachetnych trunkach. Krakowskie Piwnice Win Importowanych w 1957 roku rozprzeczowały około 600 ton wina, w 1958 ilość ta wzrosła do 1000 ton, a na rok 1960 przewiduje się aż 3.500 ton. Ten wielki wzrost „produkcji” Piwnic możliwy będzie dzięki adaptacjom, przeprowadzanym w przydzielonym przedsiębiorstwie na Kamiennej. W forcie urzędującej się piwnice, gdzie wino będzie leżakować oraz zainstaluje się francuskie automatyczne agregaty do rozlewu wina pochodzące z firmy Schell, ponoć najnowocześniejsze w tej chwili na świecie. Mają one nadejść w I kwartale nowego roku. Zakład krakowski otrzymał już dwa specjalne samochody z przyczepami do transportu win, wyposażone w aparaty klimatyzacyjne. (j)

## Przed terminem...

...wykonały plan m. in. Płaskowskie Zakłady Wapienno-Piaskowe przy ul. Gromadzkiej. Dodatkowo do końca roku wyprodukowano 850 tys. sztuk cegły o wartości 660 tys. zł.

Roczny plan wykonały również Krakowskie Zakłady Zabawkarskie Przemysłu Terenowego. Wartość nadplanowej produkcji do końca br. — wyniosła 1.300 tys. zł.

## Kurs dla sprzedawców krakowskich drogerii

Ponieważ w naszym mieście daje się odczuwać dotkliwy brak kwalifikowanych drogistów, przeto trwają obecnie przygotowania do urzędowania rocznego kursu, którego słuchaczami będzie 40-tu sprzedawców krakowskich drogerii.

Kurs rozpocznie się 2 stycznia. Organizuje go Krak. Zarząd Handlu wspólnie z Wydziałem Zdrowia i Polskim Towarzystwem Ekonomicznym. (lov)

# Przed nocą sylwestrową

Mimo późnej już pory tak-sówki będą miały szalone powodzenie. Nie obstrzążają wszystkich. Wiele osób ograniczy się do pieszego spaceru. Pędzić więc będą ulicami naszego grodu rozliczne pary o wyglądzie mniej więcej takim: Ona — głowa okutana szalem, pończochy tak subtelne że niewidoczne, krok chwiejny z powodu szpilkowych obcasów. On — godny i dostojny, ciemno odziany, lico gładkie, wygolone.

Wszyscy, podążając będą w stronę rzeźbiście oświetlonych dansingowych sal. U progu powita ich uśmiechnięty kelner a w sal: stół z czystym obrusem i doborowa orkiestra. I zaczną się sylwestrowa zabawa!

Kiedy? Dziś, za kilka godzin. Gdzie? W „Feniksie” i Klubie Dziennikarzy, u „Wierzyńka” i w restauracji „Hawelka”, w „Literackiej” i „Warszawiance”, w „Grandzie” i Klubie Literatów, w Domu Kultury i „Esplanadzie”, w „Europejskiej” i w Klubie Inżynierów i Techników.

O północy wszędzie pogasną światła i wszyscy ze wszystkimi będą się całować. Atrakcja! A potem (albo przedtem) będą jeszcze inne atrakcje. Estradowe. Wśród nich najmłodniejsza: hula-hoop! A także, i to aż w trzech lokalach: w „Feniksie”, w „Esplanadzie” i w restauracji „Hawelka”. Zaś w „Literackiej” sami goście będą „hula-hoopować”. Tylko, broń Boże, nie wszyscy. Ci, którzy zgłoszą się do konkursu.

Ale to wszystko dopiero będzie. Teraz kilka słów o tym, jak było.

Wielu najpierw była gorączkowa gonitwa po sklepach. Cel: zdobycie efektownych materiałów na balowe suknie. Nie można powiedzieć, aby wszystkie panie były ukontentowane. Bo wprawdzie jedwab, organdy, żorzet, taft i ny-

lonów było pod dostatkiem, ale za to tiulów i brokatów szalenie mało. Ponieważ jednak „lepszy rydz niż nic”, przeto zaczęło się szczyt balowych kreacji. Pardon. Wcale nie „balowych”. Bo jakże „balową” nazwać sukienkę, która ledwie kolana zakryć potrafi. Szły więc krawczyźnie „cocktailowe” stroiki, co to: na gorze prawie nic, a od pasa w dół niewiele, ale za to bardzo szeroko.

A gdy już suknie wisiały w szafach, na piękne panie czekały jeszcze dwa mocne przeżycia: maquillage i fryzura.

Reporter „Echa” zaglądnął do spółdzielni kosmetycznej przy ul. Brackiej i do zakładu fryzjerskiego przy ul. Szewskiej. Zaglądnął i... chciał z wrażenia usiąść. Nie usiadł jednak, bo nie było gdzie. Nawet miejsc stojących nie było! Było natomiast mnóstwo klientów, z których jedne cierpliwie poddawały się wszelakim zabiegom, a pozostałe z benedyktyńską cierpliwością na owe zabiegi czekały. Zabiegi

„maquillage’owe” ostatecznie żadna rewelacja: oczyszczanie skóry, lekki (albo mniej lekki) masaż, odżywca, maseczka... Rewelacyjne rzeczy działy się natomiast w zakładzie fryzjerskim. To nie, że fryzury „szalone”. To nie, że cała głowa jasna a pasmo włosów zielone. Zdziwieniem przejął dopiero reportera „Echa” widok uroczej blondynki, której włosy pod wpływem przedziwnego „hokusa pokusa”, przybrały dwa odcienie: lila-żół i seledynowy.

Podczas gdy oddajemy ten numer do druku — we wszystkich zakładach kosmetycznych i fryzjerskich w dalszym ciągu rojno i gwarno. I tak aż do wieczora. Ale za to w nocy wszystkie panie będą prześlicznie wyglądać, a wszyscy panowie będą mieli na sobie białe popielinowe koszule. Skąd taka pewność? Oparta na blyskawicznych obliczeniach: w jednym tylko sklepie „Gallux” krakowskie mężczyźni kupili ponad... 5 tysięcy tych koszul. (lov)

## Pomoc kredytowa dla budownictwa

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa przeznaczyło na rok 1959 na wykup terenów pod budowę półtora miliona złotych, a na uzbrojenie terenów pod budownictwo ze środków własnych ludności — 2.400 tys. zł.

Pomoc kredytowa dla budownictwa spółdzielczego oraz ze środków własnych ludności wzrasta w szybkim tempie. Jeśli w 1957 r. na budownictwo spółdzielcze udzielono kredytów w wysokości półtora miliona złotych, w 1958 r. — 16.600 tys. zł, to w roku przyszłym przeznaczą się na kredyty 35 mln złotych. Kredyty

na budownictwo indywidualne i przyzakładowe w 1957 roku wynosiły 4 mln zł a w roku przyszłym wyniosą 9 mln zł.

(wa)

## Krakowskie zwierciadło

Najrozleglejszymi dzielnicami w naszym mieście są: Podgórze (78 km kw.) i Nowa Huta (76 km kw.), podczas gdy pozostałe, a więc Kleparz, Grzegorzki i Zwierzyniec zajmują obszar od 16 do 31 km kw.

Dzielnica Stare Miasto zajmuje zaledwie 2 km kw. (H)

## Rada Narodowa informuje...

Dotychczas Rada Narodowa m. Krakowa informowała społeczeństwo o zasadniczych problemach jedynie na zebraniach i sekcjach. Od przyszłego roku będzie możliwość informowania za pomocą stałych publikacji drukowanych.

Staraniem Prezydium, w 1959 r. zostanie wydany Rocznik Statystyczny zawierający program działania Rady oraz budżet miasta. Poza tym w dzienniku urzędowym będą podawane do wiadomości ogółu bilanse wszystkich przedsiębiorstw, ogłoszenia o licytacjach itp. (wa)

## Z myślą o przyszłości

Narzekamy na nasz handel, mówią, że „nie nadąża”, co znaczy, że niektóre towary, które radzi byśmy zakupić np. w zimie — są do naszej dyspozycji na „prima aprilis” i odwrotnie: artykuły, które byłyby aktualne w kwietniu — w sklepach są aktualne, ale w okolicy Sylwestra. Zgarnia się jednak i godne pochwały planowanie i przeorne spojrzenie w przyszłość. Oto np. Woj. Przeds. Handlu Odzieżą zamówiło już teraz — z myślą o początku przyszłego roku szkolnego (1959): 5500 sztuk mundurków chłopięcych, 1000 mundurków dla dziewcząt i 25.000 szkolnych fartuszków dziewczęcych. Jest więc nadzieja, że ubranka te dotrą na czas do naszych sklepów i że rodzice nie będą mieli kłopotu z „umundurowaniem” swych uczących się pociech. (lov)



Teraz jeszcze tak wyglądają niektóre panie poddające się zabiegom kosmetyczki — za to za godzin kilka uroda ich zabłyśnie pełną krasą. Fot. J. Lewicki

## Co Gdzie Kiedy

### Teatry

na środę:

SŁOWACKIEGO: godz. 21 „Bal pożegnanych”. — MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Huragan na Calme”, 22.30 „Porwanie Sabinek”. KAMERALNY: 19.15 „Mademoiselle”; 22 „Jutro pogoda”. ROZMAITOŚCI: 19.15 i 22.15 „Ladna historia”. — RAPSOODYCZNY: 19.15 „Dzieje Tristana i Izoldy”. GROTESKA: 17 „Guignol w tarapatkach”. MUZYCZNY: 20 i 22.30 „Rewia sylwestrowa”. KLUB ZZK, LUDOWY, KOLEJARZA, TEATR 38 — nieczynne.

na czwartek:

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Bal pożegnanych”. — MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Huragan na Calme”, KAMERALNY: 19.15 „Mademoiselle”. ROZMAITOŚCI: 15 „Szatan z VII klasy”; 19.15 „Szkłanka wody”. LUDOWY: 15 „Porwanie w Tuluuristanie”; 19.15 „Zaklany deszcz”. RAPSOODYCZNY: 19.15 „Dzieje Tristana i Izoldy”. MUZYCZNY: 19.15 „Domek trzech dziewcząt”. RAPSOODYCZNY: 17 „Guignol w tarapatkach”. KOLEJARZA: 19 „Nitouche”. TEATR 38: 20.15 „Zmarowane życie”.

### Kina

na środę:

APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15 „Bitwa o ciężką wodę” (fr.-norw.). UCIECHA: 15.45, 18, 20.15 „Na zawsze” (USA), 22.15 Sylwester z Centulem. WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Marianna moich marzeń” (fr.). WOLNOSC: 15.45, 18, 20.15 „Winna?” (ang.). WARSZAWA: 16, 18, 20.15 „Kapral z Madagaskaru” (fr.). SZTUKA: 16, 18, 20.15 „Dzień z domu poprawczego” (NRD). WRZOS: 15.45, 18, 20 „Ostatni akt” (aust.). KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Pożegnania” (pol.). SWIT: 15.45, 18, 20.15 „Winna?” (ang.). MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19 „Igraszki z diabłem” (CSR). ŚWIATOWID: 15.45, 18, 20.15 „Przygody Arsena Lupina” (fr.-wl.). — MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Czarny rynek w Paryżu” (fr.-wl.). CHEMIK: 19 „Koniec nocy”. ZWIAZKOWIEC: 17, 19 „Pod przegięciem” (jug.). KULTURA: 20 „Królowa Margot” (fr.). — DOM ZOLNIERZA: 17 „Wyznanie hochsztaplera Feliksa Krulla” (NRF). ROTUNDA: 16, 18, 20 „Trzynasty komisariat” (CSR). ISKIERKA: 18, 20 „Jutrzenka” (fr.). — WIEDZA: 17, 19 „Mała uroczą plaża” (fr.). MELODIA, KLEPARZ, TĘCZA — nieczynne.

na czwartek:

APOLLO: godz. 10, 12.15 „Opuszczeni”, 15.45, 18, 20.15 „Bitwa o ciężką wodę” (fr.-norw.). UCIECHA — 10.30, 12.45, „Bezkrzesne horyzonty”, 15.45, 18, 20.15 „Na zawsze” (USA). WANDA — 10, 11.15, 12.30 „Program dla dzieci”, 16, 18, 20.15 „Kapitan z Köpenick”. WOLNOSC — 10, 12.15, 16, 18, 20.15 „Zadzwonienie do mojej żony” (polsko-czeski), WARSZAWA — 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15 „Przygody Arsena Lupina” (fr.-wl.). SZTUKA — 10, 12.15 „Młyn szczęścia”, 16, 18, 20.15 „Szukam mojej dziewczyny”. WRZOS — 10, 11.15, 12.30 „Program dla dzieci”, 15.45, 18, 20.00 „Ostatni akt” (aust.). KRAKUS — 11, 12, 13 „Program dla dzieci”, 14.45, 17, 19.15 „Pożegnania” (pol.). SWIT — 10, 11.15, 12.30 „Program dla dzieci”, 15.45, 18, 20.15 „Winna?” (ang.). MAŁA SALA SWITU — 15, 17, 19 „Igraszki z diabłem” (CSR). ŚWIATOWID — 10, 12 „Widma opuszczają szczyty” (radz.), 16, 18, 20.15 „Kapral z Madagaskaru”. MAŁA SALA ŚWIATOWIDA — 15, 17, 19 „Czarny rynek w Paryżu” (fr.-wl.). ROTUNDA — 16, 18, 20 „Trzynasty komisariat” (CSR). MELODIA: 16, 18, 20 „Wiosna, jesień, miłość” (fr.). KLEPARZ: 16, 18, 20 „Folles Bergere” (fr.). — ISKIERKA: 11, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Jutrzenka” —

WIEDZA: 11, 12.30 Program dla dzieci; 17, 19 „Mała uroczą plaża”. TĘCZA — nieczynne. MINIATURKA: 10, 11, 12, 13, 14, 15 Program dla dzieci; 16, 17, 18, 19, 20 Program aktualności — Droga do gwiazd.

### Telewizja

Na środę: godz. 20.30: Dziennik. 21: „Sycylijskie wakacje” — film. 22.30—2.00: Sylwestrowy program rozrywkowy z Łodzi, Warszawy, Krakowa i Katowic.

Na czwartek: godz. 16: Program dla dzieci. 16.30: „Podstęp matki” film. 18: Dziennik. 19: Film. 19.30: „Cyrułik sewilski” opera.

### Wystawy

MUZEUM LENINA, Topolowa 5 (godz. 10—18). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obrzędy i zwyczaje ludowe” (9—15). BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA, Al. Mickiewicza 22: „Wystawa ku czci Karola Estreichera” (10—14). DOM MATEJKI, Floriańska 41: „Prace uczniów Matejki” (10—14.45). — ODDZIAŁ SMOLEŃSK 9: „Militaria polskie i obce” oraz wystawa prac Artura Grottingera (10—14.45). DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3: „Wystawa akwarel Gruszczyńskiego” (10—18). DOM SZOLAYSKICH, Pl. Szczepański 9: „Galeria malarstwa i rzeźby” (10—15). PALAC SZTUKI: Wystawa zbiorowa B. Heyduk, K. Hukana i grupy Zamek z Lublina (10—18).

### Dyżury

na środę:

CHIRURGICZNY: Kopernika 40. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37. OKULISTYCZNY: Kopernika 17. ODDZIAŁ GRUŻLICZY: (męski) Prądnicka 80. POGOTOWIE MILICyjne tel. 0-7, STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. — NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICyjne tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

na czwartek:

CHIRURGICZNY, POŁOŻNICZY, INTERNISTYCZNY: Nowa Huta. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. ODDZIAŁ GRUŻLICZY: (męski) Prądnicka 80, (kobiety) Wola Justowska.

Pozostałe dyżury bez zmian.

### Apteki

Floriańska 15, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Al. 29 Listopada, pl. Boh. Getta 18. — Nowa Huta: Osiedle B-1 Ludowego Wojska Polskiego 38.

### Radio

na środę

Godz. 17.30: Śpiewa St. Drabik. 17.45: „Przeżyjemy to jeszcze raz”. 18.20: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Melodie 1958 roku. 20.00: Z kraju i ze świata. 20.30: Echa Festiwalu Muzyki w Pradze. 21.00: Wieczór sylwestrowy.

na czwartek

Godz. 8.30: Wiadomości. 9.10: O miłości romantycznej (fragm. pow.). 9.40: Muzyka organowa. 10: „Z Nowym Rokiem”. 11: Poezja i muzyka. 11.30: Muzyka ludowa. 12.04: Wesele w Bukowinie. 13.05: Sylwester dawniej i dziś. 13.40: Noworoczny koncert żywych. 15.00: Dla dzieci zabawa noworoczna. 16.00: Koledy. 16.30: Koncert chopinowski. 17.00: Wiadomości. 17.15: Najpopularniejszy piosenkarz roku 1958. 17.40: „Galatea”. 18.40: Noworoczny koncert żywych muzyki poważnej. 20: Z kraju i ze świata. 21.00: Wesołe piosenki. — 22.00: Wiadomości. 22.05: Noworoczna aud. sportowa. 22.35: Muzyka. 23.00: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

## Życzenia na codzień

O kres Świąt i Nowego Roku to czas szczerych lub mniej szczerych życzeń, którym darzymy się wzajemnie — na ogół bez większej pomysłowości. Zdrowia, szczęścia, pieniędzy, własnego mieszkania, spełnienia marzeń — oto mniej więcej pełny asortyment życzeń, jakimi dysponujemy. Dodatkowo w tym roku rozbiła się jeszcze bania z życzeniami — określmy je — handlowymi. Na łamach prasy życzyły nam wszystkiego najlepszego Zakłady Diara w Dzierżoniowie, przypominając, że życie bez wyprodukowanej przez nie „Sonatiny” jest niewiele warte. Życzyła także Centrala Handlowa Przemysłu Muzycznego, Zakłady im. Kasprzaka, Centralne Piwnice Win Importowanych oraz setki, ba, tysiące innych. Byli tacy, którzy oburzali się na tę rozrzutność. Marnują pieniądze na głupstwa — mówili. Chyba jednak nie zgodzimy się z nimi. Zawsze to miło człowiekowi, nawet jeśli nie zamierza kupić owego „Spartaka” w „Motozbycie” czy telewizora marki „Belweder” wierzyć przez chwilę, że tak mogłoby być, że o jego taksi zabiegają tak poważne firmy, że łącząc z nim pewne nadzieje. Oczywiście na dzień niejednego serca tli marzenie o własnym samochodzie czy telewizorze — i — wprawdzie w skali nie masowej, ale od czasu do czasu spełnia się.

Na codzień w skali masowej nasze życzenia i marzenia są raczej skromne i wcale nie tak trudne do zrealizowania. Pragniemy nie ślizgać się po oblodzonych chodnikach, wie-

rzymy, że nadejdzie taki dzień, w którym ulice miasta będą regularnie polewane lub posypywane piaskiem, a śmieci wywożone nie tylko „od wielkiego dzwonu”, że otoczenie pomnika Mickiewicza doczeka się wreszcie oświetlenia, a nowa szata Rynku będzie nie po każdym — lecz przynajmniej po co drugim deszczu szarzej i tracić swe barwy. Żywiemy niepokonną nadzieję, iż w każdym biurze na nasze dzień dobry usłyszymy, wzajemne powitanie i nikt nie będzie się od naszych spraw odganiał jak od uprzykrzonej muchy. Chcemy, aby kierowcy ostrożnie prowadzili pojazdy, aby czynna była sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach. Pragniemy, by każdy rachunek wystawiany w sklepie, restauracji czy kawiarni zgadzał się co do grosza, a kelnerzy i ekspedientki uitali nas i zegnali uśmiechem. Chcemy, aby w sklepach już od października można było przebiegać w ciepłych rękawiczkach, a od maja w kostiumach kąpielowych i aby do każdej nogi udało się dobrać odpowiedni bucik itp. itp.

Jak każdy przynajmniej nie wygórowane, proste, łatwe do spełnienia i nie nie kosztujące. O ileż łatwiej będzie nam żyć — jeśli zostaną zrealizowane. A przecież zależą od nas samych. Bo ktoś zasiadający rano przy biurku — jest po południu klientem sklepu, ktoś inny — będący w ciągu 8 godzin konduktorem w tramwaju — w pozostałych idzie do kina, lub do baru i chce być grzecznie obsłużony, ktoś posypujący ulice piaskiem — sam nimi przechodzi. Jednym słowem — wszystko odbywa się na prawach wzajemności. Nie dziś to jutro lub za tydzień — spotkamy się. Dziś ode mnie zależy całość twoich nóg — jutro od ciebie zależać będzie czy otrzymam żądany sweter. Chyba rozumiemy się. A więc — wszystkich najlepszego w realizacji tych nieskomplikowanych życzeń. (mk)

## Dla absolwentów WSE

Zakończony w 1949 r. Chór Wzajemnej Szkoły Ekonomicznej po rocznej przerwie wznowia swoją działalność. W związku z tym wszystkie absolwenci WSE, przesyłają o zgłoszenie się do chóru. Próby odbywają się w każdą środę o godz. 19.30 oraz w soboty o godz. 15, przy Rynku Gł. 17, I p. Zgłoszenia przyjmuje Rada Uczelniana WSE ul. Rakowicka 27.

| WZajemna Szkoła Ekonomiczna | Wzajemna Szkoła Ekonomiczna |
|-----------------------------|-----------------------------|
| 16 S Kornelia               | 16 S Kornelia               |
| 17 C Franciszka             | 17 C Franciszka             |
| 18 S Józefa                 | 18 S Józefa                 |
| 19 S Konstancji             | 19 S Konstancji             |
| 20 S Eustachego             | 20 S Eustachego             |
| 21 P Mateusza               | 21 P Mateusza               |
| 22 W Maurycego              | 22 W Maurycego              |
| 23 S Tekli                  | 23 S Tekli                  |
| 24 S Gerarda                | 24 S Gerarda                |
| 25 P Ładysława              | 25 P Ładysława              |
| 26 S Cyphiana               | 26 S Cyphiana               |
| 27 N Kosmy                  | 27 N Kosmy                  |
| 28 P Macieja                | 28 P Macieja                |
| 29 W Michała                | 29 W Michała                |
| 30 S Hieronima              | 30 S Hieronima              |
| 31 S Antoniego              | 31 S Antoniego              |



**Na linii Kraków-Kitzbühel**

## ECHO SPORTOWE

**„Echo” rozmawia z Toni Sailerem**

**najlepszym narciarzem świata**

- ♦ Jeden wśród dwunastu dziesięć
- ♦ W pensjonacie komplet
- ♦ Olimpiada pod znakiem zapytania
- ♦ Sylwester w rodzinnym gronie

— Hallo, międzymiastowa? Zamawiam Wiedeń, informację pocztową.  
— A z kim pani chce rozmawiać?  
— Chodzi mi o wyszukanie numeru telefonu Toni Sailer.

Po krótkiej chwili czekania rozległ się ostry dzwonek telefonu. W słuchawce usłyszałam sympatyczny, męski głos:  
— Sailer.

Byłam zaskoczona. Na takie spotkanie „oko w oko” z najlepszym narciarzem świata nie byłam przygotowana. Nie traciłam jednak rezonu.

— Dobry wieczór — powiedziałam — chciałam pana prosić o krótki wywiad do noworocznego numeru „Echa Krakowa”. Polscy zwolennicy narciarstwa żywo interesują się pańską osobą i są ciekawi, czy w bieżącym sezonie zamierza pan startować w zawodach?

— Raczej nie. Wprawdzie codziennie trenuję w rodzin-

nym Kitzbühel, gdzie znajdują się doskonałe tereny narciarskie, lecz na udział w zawodach nie znajduję czasu. Bez reszty pochłania mnie prowadzenie pensjonatu i praca w filmie. 17 stycznia zaczęłam kręcić nowy film pt. — „Zwölf Mädchen und ein Mann”.

— Tym rodzinkiem wśród tuzi na dziesięć będzie zapewne pan? Ależ mężczyźni muszą zazdrościć panu takiej roli!

— Nie będzie ona łatwa. Zresztą i pierwszy film „Der schwarze Blitz” kosztował mnie sporo pracy. Czy widziała go pani?

— Nie miałam okazji, gdyż jeszcze nie wszedł na polskie ekrany. Domyślam się, że jego tematykę stanowi narciarstwo.

— Tak. Dużo śniegu, nart, karkołomna jazda oraz dwie ładne dziewczyny. Jako „czarna błyskawica” jestem w nich po uszy zakochany.

— Co skłoniło pana do występowania w filmie?

— Zamiłowanie, a ponadto konieczność wyjścia z długów.

— ???

— Jak pani zapewne wie, po sukcesach w Cortina d'Ampezzo otrzymałam w Kitzbühel, zimowej stolicy Austrii, parcelę, na której za pożyczony pieniądze wybudowałam pensjonat „Haus Toni Sailer”. Muszę porządnie pracować, aby wywiązać się z przyjętych

na siebie zobowiązań finansowych. W bieżącym sezonie pensjonat po raz pierwszy został udostępniony gościom.

— Ma pan chyba komplet?  
— O tak, pełny dom.

— Czy gościom udziela pan lekcji jazdy na nartach?

— Nie, nie znajduję na to absolutnie czasu.

— Wiem, że cieszy się pan dużą popularnością. Nawet wiedeńskie telefonistki na pamięć znają pański numer telefonu w Kitzbühel. Proszę wybaczyć niedyskrecję, ale czytelniczki „Echa” są ciekawe, czy znalazł już pan wybrankę swego serca?

— Na razie nie. Dopiero po ustabilizowaniu sytuacji materialnej pomyślę o małżeństwie.

— Jeszcze jedna niedyskrecja. Ile pan ma lat?

— 17 listopada ukończyłem 23 rok życia.

— Czy zamierza pan startować w zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Squaw Valley?

— Chciałbym, lecz będzie to zależało od decyzji Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. W każdym razie intensywnie przygotowuję się do Olimpiady, którą rozpocząć od września przyszłego roku.

— Proszę mi zdradzić, gdzie spędzi pan tegoroczny wieczór sylwestrowy?

— W ścisłym rodzinnym gronie w Kitzbühel.

— Czy pan również dobrze tańczy, jak jeździ na nartach?

— To muszą ocenić partnerki. W każdym razie lubię trochę potańczyć.

— Hula-hoop też?

— Próbowale, było dużo zabawy i śmiechu. Ale rekord w tym tańcu na pewno nie ustanowię.

— Czy ma pan w perspektywie odwiedzenie Zakopanego?

— Miałbym wielką ochotę, lecz złozenie takiej wizyty w najbliższym czasie jest niemożliwością, z powodu nawału zajęć.

— Dziękuję za te kilka słów i życząc szczęśliwego Nowego Roku oraz dalszych sukcesów sportowych i filmowych.

— Przesyłam wzajemne życzenia i pozdrowienia dla Czytelników waszego pisma.

Rozmowę przeprowadziła:

ELA ŚLUSARCZYK



Najlepszy narciarz świata Toni Sailer (z prawej) w rozmowie z czołowym zawodnikiem szwajcarskim.

— Pan skreślił nogę w kostce — rzekł. Amerykanin natychmiast podszedł do Chana.

— Proszę pokazać — rzekł.

— Ależ nic mi nie jest, naprawdę nie — protestował Chan.

Wyciągnął nogę, z której doktor zsunął trzewik i skarpetkę. Szybko obmacał palcami kostkę, wykreślił stopę w jedną i w drugą stronę i chwilę głęboko się nad nią zamyślił. Po chwili podniósł się.

— Co to, panowie chcą ze mnie zakpić? — spytał z niesmakiem. Nie widzę ani śladu wypadku.

— Mówiłem przecież, że to drobnostka — bronił się Chan.

Spojrzał na Henry'ego Li. W oczach handlarza koszykami ukazał się wyraz całkowitego zrozumienia.

— Pięć dolarów — rzekł chmurnie doktor.

Chan wyciągnął pugilares i odliczył pieniądze. Całą siłą powstrzymywał się, aby nie spojrzeć w stronę skauta.

Amerykanin szybko wyszedł z pokoju. Chan wciągnął skarpetkę, włożył trzewik i wstał. Ponieważ jego godność wymagała podtrzymania fikcji, nadal starannie utykał.

— Diabełscy biali lekarze — mruknął niechętnie. Tylko patrzeć, żeby wydrzeć człowiekowi pięć dolarów.

Henry Li patrzył na niego uprzednio.

— Przypominam sobie — rzekł po chwili — że ktoś jeszcze przychodził tu pytać o Li Gunga. Anglik, wysoki, postawny mężczyzna. Anglicki są roztropni i chłodni, jak złodzieje podczas pożaru.

Czy to nie o jego śmierci czytałem w dzisiejszych gazetach?

— Nic mi o tej sprawie nie wiadomo — odparł sucho Chan.

— Oczywiście — Henry Li odbrowadził Chana do drzwi. Jeżeli przyjmie pan rękę, udzieloną w całej pokorze — dodał — niech pan stąpa ostroż-

49)

## CARL DERR BIGGERS ZAKURTYNA

nie. Co by to była za szkoda, gdyby spotkał pana jakiś naprawdę poważny wypadek!

Chan bąknął słowa pożegnania i wyszedł. Przy drzwiach wyjściowych minął małego Willie'ego Li — szczerzącego zębami w uśmiechu. Wydarzenie zakończyło się w sposób nieoczekiwany, ale chłopiec czuł się mimo to szczęśliwy. Był skautem i spełnił swój codzienny dobry uczynek.

Chan wyszedł na ulicę zupełnie wytrącony z równowagi. Jego drobne mistyfikacje rzadko kiedy kończyły się tak fatalnie. Bez wątpienia stracił raz na zawsze szansę wytopienia Li Gunga. W głębi duszy przeklinał wszystkich skautów na świecie.

Wszedł do drogerii i kupił trochę sadzy oraz szcetkę z wielbłądziej sierści. Następnie udał się do Gmachu Kirka. Dozorca nocny zawiadził go windą do hangaru. Chan otworzył drzwi kluczem otrzymanym od Kirka. W mieszkaniu było pusto i ciemno. Detektyw pozapalał światła i obszedł wszystkie pokoje. Nigdzie ani żywej duszy. Otworzył biurko Kirka i ostrożnie wyjął arkusik papieru, który nadszedł rano w kopercie Scotland Yardu. Z zadowoleniem stwierdził, że papier jest marnego gatunku. Wzdłuż linii załamania czyjaś palce musiały mocno przycisnąć papier.

Usiadł przy stole, oświetlonym lampą stojącą i ostrożnie zaczął pospywać czarowym proszkiem

## Co słysząc na progu Nowego Roku u piłkarzy Cracovii, Wisły i Wawelu?

**D**O ROZPOCZĘCIA rozgrywek ligowych w piłce nożnej jest jeszcze sporo czasu, niemniej jednak zwolennicy tej dziedziny sportu już dyskutują nad składami i szansami poszczególnych drużyn w nadchodzącym sezonie. Wśród sympatyków piłki nożnej krąży wiele wersji odnośnie składu w jakich wystąpią w 1959 roku krakowscy I i II-ligowcy. Aby u progu Nowego Roku zaspokoić ciekawość Czytelników, zwróciliśmy się do kierowników sekcji piłkarskich Cracovii, Wisły i Wawelu z następującymi pytaniami:

1. Jakie zmiany nastąpiły już w drużynie i jak będą przebiegać przygotowania do nadchodzącego sezonu?  
2. Czego życzy Pan sobie i krakowskim piłkarzom w Nowym Roku?

**Dr J. HALYS — SKS CRACOVIA**  
Odpowiedź pierwsza:

Dużych zmian w drużynie nie będzie. Nikt z zawodników nie opuszcza naszego klubu, pozyskaliśmy natomiast Konopelskiego ze Stali Sosnowiec i młodszego Kaszubę z Górnika Brzeszcze — brata zawodnika Wawelu. W tej chwili trudno mi powiedzieć definitywnie czy jeszcze inni zawodnicy nie zasila Cracovii. Staramy się bowiem, aby w miarę możliwości skompletować jak najsilniejszą jedenastkę.

Przygotowania pierwszej drużyny do sezonu rozpoczyna się 8 stycznia. Będzie nimi kierował trener Matias. Zajęcia z młodszymi drużynami powierzyliśmy trenerom — Stiasnemu i Tobikowi. W lutym zawodnicy, którzy będą broni pod uwagę przy ustalaniu ligowego zespołu wyjadą na obóz do Rumunii względnie na Węgry. Czynimy wszystko, aby okres poprzedzający rozgrywki wykorzystać bez reszty, by do ligowych bojów stanąć już w pełnej formie.

Odpowiedź druga:

Moje życzenia osobiste pokrywają się z życzeniami dla krakowskich piłkarzy. Pragnę bowiem, aby jak najżywiej Cracovia i krakowski futbol odzyskały dawną świetność.

**Kpt. ST. WÓJCIK — TS WISŁA**  
Odpowiedź pierwsza:

W nadchodzącym sezonie będziemy grać w tym samym składzie jak dawniej, wypróbujemy jedynie kilku utalentowanych juniorów „własnego chowu”. Plotki krążące wokół przejścia do nas Durnioka nie pokrywają się z prawdą. Otwarta jest tylko kwestia trenera. Z pracy Kuchynki jesteśmy zadowoleni, niemniej jednak kończy się kontrakt i jeśli go nie wzmocnimy to skorzystamy z usług jednego z dobrych wychowawców piłkarskich z zagranicy. O ostatecznym zatwierdzeniu sprawy trenera dla pierwszej drużyny poinformuję w najbliższych dniach sympatyków naszego Towarzystwa za pośrednictwem w pierwszym rzędzie „Echa”.

Zaraz po podpisaniu kontraktu z trenerem drużyna uda się na obóz wypożyczkowo-szkoleniowy do Zakopanego, a w lutym wyjedziemy na Węgry na grupowanie kondycyjne, gdzie prawdopodobnie rozegramy kilka spotkań sparingowych.

Odpowiedź druga:

Wprawdzie w minionym sezonie Wisła zajęła w rozgrywkach nie 7 miejsce to jednak z gry zawodników nie byłam zadowolony. Życzylbym więc sobie, aby w nadchodzącym Nowym Roku dru-

żyna grała lepiej. Odnosi się to także do innych krakowskich klubów. Pragnąłbym aby wszyscy zawodnicy wykazywali większą waleczność koleżeńską tak na boisku jak i w życiu towarzyskim, oraz by znikły niesnaski między nimi a działaczami.

**Płk Z. BINAS — WKS WAWEL**  
Odpowiedź pierwsza:

W przyszłym sezonie będziemy grać w nieco innym składzie jak ostatnio. Odnosi się to szczególnie do linii ataku. Pozyskaliśmy bowiem kilku nowych zawodników, którzy powołani zostali do służby wojskowej w Krakowie. Najlepsi z „nowych twarzy” to Szola z AKS, Mueller z Ruchu, oraz Kulak z Garbarni. Jednocześnie zabraknie prawdopodobnie w drużynie Durnioka, który złożył podanie o zwolnienie i ma je otrzymać w najbliższych dniach. Jednocześnie pozyskaliśmy nowego trenera, jest nim Artur Woźniak.

Odnosi się do sezonu to już za kilka dni zawodnicy rozpoczną suchą zaprawę w hali, a w lutym, tradycyjnie lat ubiegłych, wyjedziemy na obóz kondycyjny do Muszyny. Później kilka spotkań sparingowych i... ligowa „młocka”.

Odpowiedź druga:

Pragnąłbym, aby drużyna którą się opiekuję awansowała do ekstraklasy. Ale jest to pragnienie na wyrost... Krakowskim piłkarzom natomiast życzę odzyskania swej świetności, a szczególnie Garbarni powrotu do II ligi.

Rozmawiali:

**J. FRANDOFERT  
K. STAROWICZ**

### Z NARADY W KKKF

W KKKF odbyła się wczoraj narada aktywów sportowego. Referat wygłosił przew. mjr J. Koperski. Z okazji Nowego Roku najaktywniejsi działacze sportowi Krakowa otrzymali upominki: inż. T. Bryś, dr J. Ciembrowicz, prof. T. Dregiewicz, mgr W. Dudek, mgr J. Garczyca, R. Hekowski, dyr. A. Hudziński, S. Kotarba, J. Krejca, dyr. R. Łowas, inż. Cz. Marchewczyk, S. Matla, mgr L. Mazurek, mgr M. Mroczkowska, mgr B. Pirożyński, dr S. Pischinger, ppłk W. Płoszewski, mgr J. Rejdach, A. Strnad, W. Stuss, F. Szumidło, S. Szymański, E. Wąsowicz, inż. F. Zabka i ppłk St. Zmudzński. (KS)

### PIŁKA RĘCZNA

**MISTRZOSTWO** Krakowa w piłce ręcznej mężczyzn drużyn 7-osobowych, zdobył Zwierzyniecki, wygrywając w finale z AZS 22:16 (11:8). W meczu o trzecie miejsce MKS Chrzanów wygrał nieoczekiwanie z Krowodrzą 27:25 (13:14). (JL)

### W JEDNYM ZDANIU

W ŁODZI zakończył się turniej hokejowy, w którym zwyciężył Banik Chomutów, wygrywając w ostatnim meczu z Vaesters (Szwecja) 5:4. Drugie miejsce zajęła Legia, remisując z LKS 4:4, a trzecie Vaesters. **PIŁKARZE** Ferencváros przegrali w Bremie z zespołem Verder 1:2.

|                 |                  |                 |                 |                |                |                |                |                |                 |                 |                  |                  |                 |                |                  |                 |
|-----------------|------------------|-----------------|-----------------|----------------|----------------|----------------|----------------|----------------|-----------------|-----------------|------------------|------------------|-----------------|----------------|------------------|-----------------|
| GRUDZIEŃ        | 16 S. Euzabiusza | 17 C. Łazarza   | 18 P. Bogusława | 19 S. Bogumiły | 20 N. Juliusza | 21 P. Tomasz   | 22 W. Beaty    | 23 S. Wiktorii | 24 C. Wigilia   | 25 P. Boże Nar. | 26 S. Szezepana  | 27 N. Jana       | 28 P. Antoniego | 29 W. Tomasz   | 30 S. Euzabiusza | 31 S. Sylwestra |
| 1 W. Natalli    | 2 S. Babin       | 3 C. Franciszka | 4 P. D. Górnik  | 5 S. Kryskiny  | 6 N. Mikolaja  | 7 P. Ambrozego | 8 W. Jan       | 9 S. Leokadii  | 10 C. Mari      | 11 P. Damazego  | 12 S. Aleksandra | 13 N. Jani       | 14 P. Afreda    | 15 W. Celny    |                  |                 |
| 16 P. Edmund    | 17 W. Salomei    | 18 S. Romana    | 19 C. Elżbiety  | 20 P. Feliksa  | 21 S. Mari     | 22 N. Cecylii  | 23 P. Klemensa | 24 W. Jana     | 25 S. Katarzyny | 26 C. Konrada   | 27 P. Maksymil.  | 28 S. Zdzisława  | 29 N. Saturnina | 30 P. Andrzeja |                  |                 |
| 1 N. Wszet. Sw. | 2 P. Dżen. Zed.  | 3 W. Rubera     | 4 S. Karola     | 5 C. Elżbiety  | 6 C. Leonarda  | 7 S. Roz. R.   | 8 N. Seweryna  | 9 P. Teodora   | 10 W. Andrzeja  | 11 S. Marceja   | 12 C. Witolda    | 13 P. Stanisława | 14 S. Józefa    | 15 N. Leopolda |                  |                 |

(Dalszy ciąg nastąpi)

\*) Wiatr Kona — gwałtowny wiatr południowo-zachodni, który wieje niekiedy na Wyspach Hawajskich (przyp. tłum.).

\*\*) Fahrenheita (przyp. tłum.).